

Nowe spółdzielnie produkcyjne w woj. rzeszowskim

Z wielkim zainteresowaniem i uwagą mało i średniorolni chłopci śledzili przebieg obrad I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej. Zapoznając się z osiągnięciami spółdzielczości produkcyjnej, chłopcy pracujący w coraz większym stopniu wstępują na tory gospodarki zespołowej. W kilku dniach zaledwie jakie nas dzieli od Zjazdu powstało 5 nowych spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie.

Nowe gospodarstwa zespołe powstały w gromadzie Leżachów gmina Sienlawa pow. Jarosław, do której przystąpiło 14 członków, w gromadzie Podole gmina Przecław pow. Mielec 16 członków, w gromadzie Czaszyn gmina Łukowe pow. Lesko, która powstała z 13 gospodarstw, w gromadzie Stare Miasto gmina Kuryłówka pow. Łańcut przystąpiło 19 gospodarzy. 5-ta spółdzielnia produkcyjna powstała w powiecie niskim w gromadzie Jęzowe.

Obrady Zjazdu wskazały drogę mało i średniorolnym chłopom

Pierwszy Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej wzbudził duże zainteresowanie wśród szerokich rzesz chłopskich. Przebieg i uchwały Zjazdu z uwagą śledzili nie tylko członkowie spółdzielni produkcyjnych i członkowie komitetów założycielskich; wielu mało i średniorolnych chłopów w uchwałach Zjazdu znalazło wytyczne dla usunięcia zacołania ze swoich gospodarstw.

Stanisław Para, Stanisław Miazga, Władysław Socha, mieszkańcy gromady Czarna w pow. debickim już w pierwszym dniu obrad, dla zamianowania swej woli włączyli się do budowy socjalizmu na wsi, podpisali deklarację członkowskie. Podobnie postąpił Julian Marek z gromady Jastrzębka Stara, Jan Krzych z Głowaczowej, Jan Ogrodnik z Chotowej.

Postanowili oni poza tym wzmocnić akcję uświadamiającą wśród mieszkańców swych gromad, by jak najszybciej powstały tam spółdzielnie produkcyjne.

Józef Rokoszak

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Wyd. A

Cena 20 gr

Nowiny Rzeszowskie

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok V Nr 50 (1159)

Rzeszów, czwartek 26 luty 1953 r.

Uchwała I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej w sprawie powołania Ogólnokrajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej

Ruch spółdzielczości produkcyjnej w Polsce, dzięki pomocy Rządu Ludowego, osiągnął bardzo poważny dołek w dziedzinie życia gospodarczego i kulturalnego, obejmując już przeszło 120 tys. gospodarstw chłopskich. Z każdym dniem rośnie ilość spółdzielni produkcyjnych, nieustannie włączają się do gospodarki zespołowej, zarówno do spółdzielni już istniejących jak i nowopowstających, tysiące chłopów pracujących.

Wzrost ruchu spółdzielczości produkcyjnej i jej potrzeby w zakresie dalszego rozwoju gospodarczego oraz umacniania organizacyjnego i politycznego wymagają wzmocnienia walki:

- o ścisłe przestrzeganie statutów,
- o przestrzeganie zasady dobrowolności,

o doskonalenie organizacji pracy,

o szerszy rozwój współzawodnictwa pracy między członkami i brygadami w spółdzielniach oraz między spółdzielniami,

o poszanowanie własności spółdzielczej.

Rozwój i umocnienie spółdzielni produkcyjnych wymaga również stałego pogłębiania i rozszerzania, opartej o umowę, współpracy między POM a spółdzielnią produkcyjną i ścisłego wykonywania wzajemnych zobowiązań wynikających z tej umowy oraz upowszechniania doświadczeń i osiągnięć przodujących spółdzielni produkcyjnych.

Zjazd uważa, że w zakresie tych wszystkich zagadnień poważną pomoc winna okazać Rada Spółdziel-

czości Produkcyjnej, do której zadań należeć powinno:

1 przedstawianie i opiniowanie projektów za rządzeń, uchwał, instrukcji i regulaminów mających na celu dalszy rozwój spółdzielni produkcyjnych i ich wszechstronne umacnianie,

2 kontrolowanie i likwidowanie wypadków na ruszaniu statutu i łamania demokracji wewnątrz-spółdzielczej;

3 rozpatrywanie wniosków, skarg i zażaleń spółdzielni i poszczególnych członków oraz przedkładanie im zainteresowanym in-stytucjom;

4 przeprowadzanie przy pomocy członków rady i inspektorów kontroli przez strzeżenie statutów i wykonywanie uchwał i zarządzeń państwowych, dotyczących spółdzielczości produkcyjnej przez urzędy, instytucje i członków spółdzielni.

Rada powinna słusze potrzeby i postulaty spółdzielni wnikiwie rozpatrywać i pomagać im w pokonywaniu trudności.

Zjazd wyraża przekonanie, że powołanie Rady przyczyni się do dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Dlatego I Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej, zwraca się do Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o powołanie Ogólnokrajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej.

Mielec. Proporce przechodnie Zjazdu Woj. ZMP otrzymały brygady Bronisława Bulasa z „Sanowagu”, Szatkowskiego z Fabryki Maszyn do Szycia w Przemysłu i poraz drugi Cecylii Guzik z „Lniarki” w Krosnie za najlepsze wyniki uzyskane w 4 kwartale ubiegłego roku w realizacji zadań produkcyjnych.

Na zakończenie zebrani wystąpił list do Prezesa Rady Ministrów towarzysza Bolesława Bieruta.



Na Wojewódzkim Zlocie Młodych Przdowników Pracy w Rzeszowie, przechodni proporce Zarządu Głównego ZMP otrzymała młodzież WSK Rzeszów za uzyskane pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym. Foto — Kuczek

Z dyskusji na I Krajowym Zjeździe

Spółdzielczości Produkcyjnej

Przemówienie Andrzeja Szlachetki ze spółdzielni produkcyjnej w Weryni pow. Kolbuszowa woj. rzeszowskie

Towarzysze i obywatele delegaci! Spotkał mnie dziś zaszczyt przemawiać z tej trybuny w naszej ukochanej stolicy, Warszawie.

Wicie towarzysze i obywatele, że nasz powiat kolbuszowski, jak i inne powiaty, jak je nazwała dawniej burżuazja, należały do tzw. Polski B. a powiaty zachodnie były Polską A. Ja jestem z tej tzw. Polski B.

I ja chcę parę słów powiedzieć o naszych spółdzielniach. W podobny sposób, jak tu mówili przedmówcy, i myśmy się borykali przy samym założeniu jak również zagospodarowaniu spółdzielni. Tak wypadło, że nasza spółdzielnia powstała pierwsza w powiecie. Było trudność dużo — nie chcę tego powtarzać — od strony organizacyjnej itp. Na naszych piaszczystych ziemiach kolbuszowskich dało się jednak osiągnąć poważne wyniki. Pokróćce będę wam chciał przedstawić, jakie osiągnięcia uzyskała nasza spółdzielnia.

Towarzysze i obywatele! W naszym powiecie nie mamy jeszcze do dzisiejszego dnia Państwowego Ośrodka Maszynowego. Mimo to jednak, porwaliśmy się na tę spółdzielnię i dotychczas mamy następujące wyniki. Jeżeli chodzi o plony zbóż, wypadło 18 q z ha, ziemniaków — 180 q, a nawet 187 q, buraków pastewnych 320 q z ha.

Teraz pokrótce przedstawię wam, cośmy uzyskali na jedną dnlówkę obrachunkową, uzyskaliśmy oprócz gotówki 2,5 kg żyta, 7,40 kg pszenicy, 2,20 kg owsa, 30 kg ziemniaków, 25 kg buraków pastewnych, 4,5 kg siomy, zaś 3 zł 78 gr w gotówce.

To byłyby pokrótce nasze osiągnięcia, które nam przypadły za naszą pracę. 200 dnlówek w 1952 r. zostało włożonych w inwestycje, w budownictwo. Budownictwo było u nas przeprowadzane systemem gospodarczym, nie zlecaliśmy nic BPP-om.

Spółdzielnia nasza udokumentowała twierdzenie partii i Rządu, iż jest rzeczywistą prawdą, że gospodarka zespołowa jest wyższą formą nad gospodarką indywidualną.

Korzystając z głosu, apeluję teraz do Rządu i partii, aby nie szczędziła wkładów w nasze powiaty wybitnie czyste rolnicze, bo my będziemy wydajnie pracować, ale trzeba nam trochę pomóc — trzeba pomóc naszym powiatom — do podźwignięcia tak pod względem oświetlowym jak i kulturalnym, bo to dotychczas było zaniedbane.

Przemówienie Lucji Grot

przewodniczącej spółdzielni produkcyjnej
w Rogowie pow. Końskie woj. kieleckie

„Obywateli i obywatelki! Delegaci! Jako przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej w gromadzie Rogów pragnęłabym się podzielić z wami niektórymi wynikami naszej pracy i naszymi trudnościami.

Słyszałam przed chwilą, że kobiety mało się interesują spółdzielczością. Ja, odwrotnie, będę się starała wykazać, jak w naszej wiosce, składającej się z małych gospodarstw, kobiety się spółdzielczością interesują.

„Spółdzielnia nasza zorganizowana jest na 68 ha. Do tego 20 ha łąki. Jest 29 członków, którzy wychodzą do pracy.

Na naszej wiosce wszystkie stanowiska zajmują kobiety — soltys kobieta, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej — kobieta, przewodnicząca spółdzielni — kobieta (Oklaski).

Nasza wieś zaczyna iść po drodze socjalizmu. W naszej wsi kobiety zrozumiały cele naszego państwa ludowego, zrozumiały jaką opieką państwo nasze otacza nasze dzieci, mężów, nas również.

W roku 1952 usłyszałyśmy przez głośniki podawane zobowiązania i wyniki pracy robotników w fabrykach i myśmy na urodziny 60-te towarzysza Bieruta zorganizowały spółdzielnię produkcyjną w naszej wiosce.

„Było 5-ciu członków, którzy po 2—3 tygodniach chcieli rozbić spółdzielnię. Musteliśmy ich usunąć z członkostwa w spółdzielni. Następnie przybyło 7-miu i znów mamy ludzi. Teraz jesteśmy szczęśliwi!”

„Kobiety za mało interesują się zagadnieniami spółdzielczości, winny się więcej interesować, bo wychowują dzieci i dbają o wszystko.

Nasze rolnictwo nie nadąża za przemysłem, zostaliśmy na szarym końcu, to trzeba przyznać. W naszej wsi chłopcy mają po 1—2 ha. Wśród nas są tacy, którzy mają po 4 ha. W tej wiosce te małe brudaczki powinny wchodzić do ogólnego arealu ziemi.

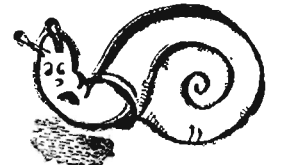
„Koleżanki! Do was się zwracam, ażebyście za przykładem dużych i małych wsi organizowały spółdzielnie produkcyjne, żeby złączyć ziemię. Powinniśmy dbać o spółdzielnię, po to, aby Ojczyzna była potężna i bogata i nie bać się trudności!”

„Widzimy opiekę naszego państwa ludowego, jaką nas otacza. I dlatego będziemy walczyć z całym zapalem, my wszystkie kobiety!”

Każdy dzień decyduje

Produkcja na wydziale tow. Klimińskiego WSK Mielec jest uzależniona częściowo od tego, w jakim czasie dostarczone zostają detale z wydziału tow. Woźniaka.

Ponieważ jednak wydział tow. Woźniaka ma „zwyyczaj” niedostarczaniami detali w odpowiednią porę, przeto produkcja na wydziale tow. Klimińskiego — a co za tym idzie — i na innych ulega opóźnieniu, grożąc niewykonaniem planu.



Złot Młodych Przdowników Pracy województwa rzeszowskiego podsumował wyniki współzawodnictwa

W pięknie przybranej sali kina „Zachęta” w Rzeszowie zebrali się licznie w dniu 22 bm. młodzi przodownicy pracy z poszczególnych zakładów przemysłowych z całego województwa. Wojewódzki Złot Młodych Przdowników Pracy miał na celu dokonanie podsumowania dotychczasowych wyników współzawodnictwa pracy wśród młodzieży naszego województwa i wymłany doświadczeń w realizacji zadań 4 roku planu 6-letniego.

Na Złot przybyli sekretarz Komitetu Wojewódzkiego towarzysze Jan Rogowski i przedstawił Zarządu Głównego ZMP — tow. Władysław Czuba.

Młodzi przodownicy z uwagą wysłuchali referatu tow. Leona Kotarby — przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMP, który szczegółowo omówił wyniki współzawodnictwa pracy oraz przedstawił osiągnięcia młodzieży w realizacji planów produkcyjnych. Ponad 80 proc. ogółu młodzieży pracującej w zakładach przemysłowych bierze udział we współzawodnictwie pracy. Jest to wynikiem dobrej pracy polityczno-uświadamiającej prowadzonej przez organizację młodzieżową. Ostatnio powstało 450 nowych brygad produkcyjnych i szturmovych. Młodzież z zapałem przystąpiła do realizacji zadań planu miesięcznego za styczeń i luty br.,

szturmując wąskie gardła w produkcji.

Spośród młodzieżowych przodowników pracy wymienić należy Czesława Witlika i Gustawa Woźniaka z Huty Stalowa Wola, którzy wykonali już zadania planu 6-letniego. Władysław Kiszka z WSK Rzeszów, który wraz ze swoją brygadą stanął do pracy na najtrudniejszych odcinkach. Łuszczyzna z WSK Mielec, który przeciętnie osiąga 350 procent normy, młodą murarkę Wiśniewską ze Stalowej Woli, która należy do najlepszych murarzy w Polsce i wielu innych.

Przodownicy pracy z WSK Mielec, Huty Stalowa Wola i WSK Rzeszów podzielnili się z zebranymi swymi doświadczeniami w pracy. Sekretarz KW PZPR towarzysze Rogowski w serdecznych słowach zwrócił się do młodzieży przedstawiając zadania jakie stoją przed zakładami poszczególnych zakładów przemysłowych na najbliższą przyszłość w walce o jak najlepsze wyniki produkcyjne.

Następnie odbyło się wręczenie przechodniego proporca Zarządu Głównego ZMP dla najlepszej załogi w województwie i proporca złotowego za uzyskanie pierwszego miejsca we współzawodnictwie dla młodzieży WSK Rzeszów. Przechodnie proporce złote otrzymała również młodzież Huty Stalowa Wola i ZBM

Zwołanie krajowej konferencji Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ, (PAP). Zgodnie z uchwałą Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej, który obradował w dniach 5, 6 i 7 grudnia 1952 roku, Biuro Polityczne FPK zwołało krajową konferencję partii na 5, 6, 7 i 8 marca 1953 roku. Konferencja odbędzie się w Gennevilliers.

Rząd Adenauera uznał niemieckie długi zagraniczne

BERLIN, (PAP). Jak donosi z Bonn agencja ADN, rząd Adenauera wyraził zgodę na podpisanie porozumienia w sprawie spłaty niemieckich długów zagranicznych. Porozumienie ma być podpisane 27 bm w Londynie. Reżim boński zobowiązał się ponadto pokryć koszty towarów, jakie otrzymany z demobilu amerykańskiego. Wysokość cen na te towary ustalają Amerykanie.

Długi uznane przez Adenauera wynoszą ogółem 14,850 milionów marek. Zgodnie z porozumieniem, Niemcy spłacać będą rocznie (co najmniej do 1968 roku) 750 milionów marek, przede wszystkim Stanom Zjednoczonym.

Uznanie przez reżim boński długów zagranicznych połącznie z sobą obciążenie ludności Niemiec zachodnich jeszcze większymi ciężarami podatkowymi.

Rozkaz Klementa Gottwalda do Milicji Ludowej z okazji 5 rocznicy zwycięstwa czechosłowackich mas ludowych

PRAGA (PAP). Czechosłowacka Agencja Telegraficzna podaje:

Prezydent Czechosłowackiej Republiki Ludowej — Klement Gottwald wydał jako najwyższy zwierzchnik Milicji Ludowej rozkaz z okazji 5 rocznicy zwycięstwa czechosłowackich mas pracujących nad rodzimą reakcją.

Przed 5 laty — głosi rozkaz prezydenta Klementa Gottwalda — naród czechosłowacki rozgromił amerykańską pięta kolumnę, kierowaną przez Benesa, która usiłowała przez mocą, drogą kontrrewolucyjnego spisku cofnąć nasz kraj do kapitalizmu. Po klęsce w lutym 1948 r. reakcja raz na zawsze utraciła możliwość przywrócenia w Czechosłowacji kapitalizmu własnymi siłami. W wyniku zwycięstwa ludowego coraz szybciej i śmiało kroczymy naprzód na wszystkich odcinkach budownictwa socjalistycznego. Na drodze tej osiągnęliśmy poważne sukcesy, mimo, że po klęsce jawnej agencji imperialistycznej w lutym 1948 r. wzmógł się działający zdradziecki przeciwko narodowi i Republice rozpozycja inna agencja imperialistyczna na czele ze Słanskyem.

Rozkaz stwierdza, że po zamaskowaniu i rozgromieniu ośrodka spiskowego, imperialiści będą usiłowali ponownie wzmocnić swe pozycje w Czechosłowacji, nadal będą werbowali zdrajców różnego rodzaju, aby z ich pomocą hamować wysiłki twórcze narodu czechosłowackiego i paraliżować zdolność obronną Republiki. Dlatego też — przy wykonaniu doniosłych zadań piętego roku pięciolatki, wymaga

gających wielkiego wysiłku narodu, nie powinniśmy ani na minutę zapominać o zdradzieckich knoaniach imperialistów. Wykonywać zadania naszej pięciolatki na wszystkich odcinkach pracy, być czujnym w stosunku do imperialistycznych wrogów naszego narodu i systematycznie umacniać zdolność obronną naszego kraju — oto naczelne zadania każdego uczciwego pałtrzy.

Dzień 25 lutego 1948 roku — głosi rozkaz — był jednocześnie dniem utworzenia Milicji Ludowej, która wykonując wzorowo wskazania Czechosłowackiej Partii Komunistycznej, dała dowód wysokości, go uświadomienia swych żołnierzy i ich niewzruszonej woli obrony wszystkich zdobyczy rewolucyjnych, które osiągnęliśmy dzięki pomocy narodu radzieckiego i osobliście towarzysza Stalina.

W zakończeniu rozkaz podkreśla, że lud pracujący Czechosłowacji niepowstrzymanie idzie naprzód do zwycięstwa socjalizmu. Jest on pewny zwycięstwa, gdyż przewodzi mu doświadczona i zahartowana w walce Komunistyczna Partia Czechosłowacji, gdyż po jego stronie stoi silny i stale potężniejszy obóz pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki i Wielki Stalin.

Kraje obozu pokoju obchodzą uroczystie 35 rocznicę utworzenia Armii Radzieckiej

Otwarcie obrad drugiej części VII sesji Zgromadzenia NZ

NOWY JORK, (PAP). W dniu 24 lutego br. rozpoczęły się obrady drugiej części VII sesji Zgromadzenia ONZ. Obrady zagał przewodniczący VII sesji, minister Spraw Zagranicznych Kanady, Lester Pearson.

Delegacja szwedzka przybyła do Polski

WARSZAWA, (PAP). Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicy przybyła do Polski w dniu 24 bm. 9-osobowa szwedzka delegacja z p. Boerje Claesona, przewodniczącym Towarzystwa Przyjaźni Szwedzko-Polskiej na czele.

Goście szwedzcy po zwiedzeniu Warszawy udadzą się w podróż po kraju, gdzie zapoznają się z osiągnięciami Polski Ludowej.

MOSKWA (PAP). Masy pracujące Związku Radzieckiego uroczystie obchodzą 35-lecie Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej ZSRR w Leningradzie, Kijowie, Mińsku, Baku, Rydze, Kiszyniowie, Tallinie i wielu innych miastach odbyły się uroczyste posiedzenia Rad Miejskich.

Wieczorem, dnia 23 bm. w Moskwie i stolicach Republik Związkowych, jak również w Kaliningradzie, Lwowie, Chabarowsku, Władywostoku i w miastach — bohaterach Lenin gradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie oddano honorowe salwy armatnie. We wszystkich miastach i wsiach radzieckich odbyły się w związku z rocznicą zabawy ludowe.

BUDAPESZT (PAP). W Budapeszcie odbyła się dnia 23 bm. uroczysta akademii, poświęcona 35 rocznicy utworzenia Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej ZSRR.

Referat o historii i zwycięstwach Armii Radzieckiej wygłosił generał-major Szekol.

Na zakończenie akademii jej uczestnicy zgotowali gorącą owację na cześć Armii

Radzieckiej, wyzwolicielki Węgier, na cześć wodza mas pracujących na całym świecie — J. Stalina.

TIRANA (PAP). W Tiranie w gmachu Teatru Ludowego odbyła się uroczysta akademii, poświęcona rocznicy Armii Radzieckiej.

Referat o 35 rocznicy Armii Radzieckiej wygłosił gen. P. Plaku. Uczestnicy akademii wystali depeszę do Generalissimusa Stalina.

BERLIN (PAP). W związku z 35 rocznicą utworzenia Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej ZSRR odbyła się w Berlinie uroczystość złożenia wieńców u stóp pomników żołnierzy radzieckich, poległych w walkach o Berlin.

Wieńce złożono u stóp pomników żołnierzy radzieckich w parku Treptow i w Pankow (w sektorze demokratycznym Berlina), jak również w Tiergartenie (brytyjski sektor Berlina).

Wieńce złożono w imieniu kierownictwa i współpracowników radzieckiej komisji kontrolnej w Niemczech, misji wojskowych polskiej i czechosłowackiej oraz od licznych organizacji demokratycznych.

Naród koreański jednomyślnie żąda postawienia przed sądem narodów agresorów amerykańskich — organizatorów i wykonawców potwornych zbrodni w Korei

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Phenianu agencja TASS, Centralna Agencja Telegraficzna Korei ogłosiła piątą z kolei komunikat Specjalnej Komisji KC Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Patriotycznego Koreańców powołanej do zbadania zbrodni agresorów amerykańskich i klikii Li Syn-ma na oraz do ustalenia rozmiarów wyrządzonych przez nich szkód.

Gwałcąc wszystkie normy prawa międzynarodowego, depczą podstawowe zasady moralności ludzkiej — stwierdza komunikat — interwencji amerykańscy dopuszczają się na ziemi koreańskiej niesłychanej zbrodni. Stosują oni na szeroką skalę taką bestialską broń masową jak bomby bakterio logiczną i chemiczną. Agresorzy dokonują potwornych gwałtów w stosunku do żołnierzy i dowódców armii ludowej oraz chińskich ochotników ludowych przebywających w niewoli amerykańskiej.

Obozy jenieckie na wyspach Kożedo, Pongan i Czedzudo oraz w rejonie Pusanu, Tedzonu, Taegu i w innych okolicach południowej Korei stały się katowniami i miejscami mordów. Najbardziej amerykańscy mordercy z każdym dniem swe potworne zbrodnie. Komisja podaje część faktów, które ustaliła w wyniku długich i skrupulatnych dochodzeń.

1. NISZCZENIE MIAST I WSI POŁNOČNO-KOREANSKICH ORAZ MASOWE MORDOWANIE MIESZKANCÓW CYWILNYCH.

2. STOSOWANIE BRONI MASOWEJ ZAGŁADY.

Lotnictwo amerykańskie systematycznie bombarduje i ostrzeliwuje w barbarzyński sposób spokojne osiedla północnej Korei nie posiadające żadnych obiektów wojskowych. Bombowce, samoloty szturmowe i myśliwce o napędzie odrzutowym burzą zabudowania i ziemianki, w których mieszka ludność, szkoły, szpitale, domy dziecka, różne instytucje kulturalne i komunalne. W wyniku tej barbarzyńskiej akcji lotnictwa amerykańskiego miasta i wsie Korei północnej obracane są w gruz i zgłiszczą.

Na przykład w okresie od stycznia do marca 1951 roku w bombardowaniu i ostrzeliwaniu miast i wsi prowincji południowy Hamgen uczestniczyło łącznie 3.821 samolotów amerykańskich. Zrzuciły one 6.773 bomby burzące i dziesiątki tysięcy bomb zapalających, zniszczyły całkowicie 339 gmachów instytucji państwowych, 8.464 miejskie domy mieszkalne i 2.896 zagród chłopskich. W okresie od 11 lipca 1950 r. do 20 sierpnia 1951 r. na miasto Phenian do-

konano przeszło 250 nalotów. Zginęło wówczas przeszło 4 tysiące mieszkańców cywilnych, a 2 i pół tysiąca odniosło ciężkie rany. 24 i 27 stycznia 1952 r. samoloty amerykańskie zbombardowały i ostrzeliwały z broni maszynowej prawie wszystkie miasta powiatowe prowincji Tiagan. 27 stycznia podczas bombardowania pól ryżowych w tej prowincji zabito i ranołono 242 chłopów, wśród nich 138 małoletnich. 25 maja 1952 r. przeszło 300 samolotów amerykańskich zbombardowało i ostrzeliwało w barbarzyński sposób dzielnicę mieszkalną Czhondzin, gdzie zginęło 189 osób, a 652 ziemianki uległy zniszczeniu. 23 i 24 czerwca tegoż roku samoloty amerykańskie zaciekle bombardowały elektrownię wodną Suphun i inne północno-koreańskie elektrownie wodne służące w łącznie celom pokojowym.

W 1952 r. samoloty amerykańskie zrzuciły na Phenian i jego przedmieścia 52.380 bomb różnego kalibru. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że terytorium Phenianu nie przewyższa 52 km kw., okaże się, że na każdy kilometr kwadratowy powierzchni tego miasta zrzuciono tysiąc bomb.

3. NISZCZENIE INSTYTUCJI KULTURALNYCH I URZĄDZEN SOCJALNYCH.

4. NISZCZENIE MIAST I WSI POŁNOČNO-KOREANSKICH ORAZ MASOWE MORDOWANIE MIESZKANCÓW CYWILNYCH.

5. STOSOWANIE BRONI MASOWEJ ZAGŁADY.

W swej ślepej nienawiści do narodu koreańskiego interwencji amerykańscy niszczą systematycznie zabytki kultury materialnej, usiłując zatrzeć wszelkie ślady kultury koreańskiej. Bombardowane są po barbarzyńsku starożytne świątynie, grobowce, bramy budowane przed wielu wiekami i nie mające nic wspólnego z obiektami wojskowymi.

Podając te fakty do wiadomości narodów całego świata, Komisja wyraża przekonanie, że wszystkie milujące wolność narody podzielają opinię, iż organizatorzy i wykonawcy tych potwornych zbrodni — agresorzy amerykańscy i klika Li Syn-mana — ponieść winni całkowitą odpowiedzialność i najsurowszą karę za te niesłychane czyny i za szkody materialne wyrządzone narodowi koreańskiemu. Zbrodniarze powinni stanąć przed sądem narodów. Jest to jednomyślnie żądanie narodu koreańskiego. Jesteśmy przekonani — głosi na zakończenie komunikat — że to słuszne żądanie naszego narodu spotka się z całkowitym poparciem ze strony wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie.

»Będziemy wytrwale budować nowe spółdzielnie produkcyjne«

- mówi uczestnik Zjazdu tow. Nowak

Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej zakończył obrady. Najlepsi spółdzielcy — delegaci na Zjazd powrócili do swych domów, aby podzielić się wrażeniami, aby przenieść zdobyte doświadczenia i wzmocnić pracę umacniać swoje wspólne gospodarstwa.

Na zjeździe byli obecni pracownicy POM. Z wielkim zainteresowaniem przysłuchiwali się obradom Zjazdu spółdzielców, z których wynikają dla nich nowe zadania w walce o spółdzielczą wieś.

POM-y naszego województwa większą opieką niż dotychczas, muszą otoczyć spółdzielnie produkcyjne — mówi dyrektor Ekspozytury POM w Rzeszowie, uczestnik Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej tow. Nowak. Troska o rozwój spółdzielczości produkcyjnej łączy się nierozdzielnie z opieką nad nowo powstającymi i starymi spółdzielni. Trzeba zapewnić im ze strony POM wszechstronną pomoc i opiekę, a wówczas spółdzielnie nasze będą się rozwijać — będą się umacniać politycznie, organizacyjnie i gospodarczo.

Doświadczenia naszej pracy wskazują, że rozwój spółdzielni w naszym województwie uzależniony jest w dużej mierze od pracy POM-ów, od pracy wydziałów politycznych i aparatu agrominicznego. Tam, gdzie jest dobra praca POM-u, tam w szybkim tempie rozwijają się spółdzielnie. Potwierdza to przykład dobrej pracy POM Radymno, w powiecie jarosławskim, gdzie jest już ponad 30 dobrze rozwijających się gospodarstw zespoleń.

Gorzej jest pod tym względem w powiecie leskim, gdzie praca POM jest niezadowalająca. Kierownictwo i załogi POM tego i innych powiatów wiele jeszcze pracy muszą włożyć, aby mieć takie osiągnięcia, w rozwoju i umacnianiu spółdzielczości produkcyjnej, jakimi może poszczycić się załoga POM Radymno.

Szczególnie ważne zadania stoją przed załogami pomocnikami w okresie zbliżających się sie-

wów wiosennych. Dokładnie przygotowanie do kampanii siewnej maszyn rolniczych, oto najważniejsza sprawa w chwili obecnej. Zwycięskie przeprowadzenie wiosennej kampanii siewnej przy pełnym zastosowaniu nowoczesnych metod agrotechniki, zapewni spółdzielniom wysokie zbiory udowodni, że mechaniczna uprawa ziemi daje o wiele wyższe plony z hektara, niż uprawa jaką stosuje chłop indywidualny.

Wyłożona praca załóg POM, troska o należyte obsłużenie gospodarstw zespoleń, nieustanna praca polityczna — masowa wśród chłopów indywidualnych, demaskowanie wrogich plotek kulackich, poprzez popularyzacje osiągnięć z życia naszej spółdzielczej wsi i pomoc przy zakładaniu nowych spółdzielni — oto zadania, jakie stoją przed POM-ami.

Zjazd spółdzielców wykazał, poważny dorobek spółdzielczości produkcyjnej w naszym województwie. Nie możemy jednak na tym poprzestać. Przeciwnie, będziemy wytrwale walczyć o nowe spółdzielnie produkcyjne, o nową, zamożną wieś socjalistyczną.

Junacy powiatu dębickiego odpowiadają na apel Marii Krzyśko.

Na wezwanie junaczki Marii Krzyśko z gromady Wysocka gm. Głogów, która pierwsza w Polsce zgłosiła się ochotniczo do brigady rolnej, odpowiedziało kilkadziesiąt junaków z gmin: Czarna, Sędziszów, Pilzno, Brzeźnica, Iwierzyce.

Wśród ochotników do brigady „SP” widzimy junaka Stanisława Jamroza, Jana Bogdan z gromady Bobrowa gm. Zyraków, Wojciecha Buraka i Jana Pękala z gromady Czarna, z Zagorzyc Karłimierza Walczyka z Sędziszowa Henryka Potwora, z Zdzarów Jana Chajduka oraz z Skrzyszowa, Brzeźnicy i wielu innych gromad.

Widzimy, że przodująca i cenna młodzież nie czeka biernie, lecz staje w pierwszych szeregach budowniczych — współtwórców nowego życia.

Zofia Kozioł korespondent

Dziennik niemiecki demaskuje amerykańskie machi nacje wyborcze w Austrii

BERLIN, (PAP). Wiedeński korespondent dziennika „Taegliche Rundschau” demaskuje nie przebiegającą w środkach kampanię kłamstw i oszczerstw, na jaką wystawiona była „austriacka opozycja ludowa” ze strony całej reakcyjnej prasy, popieranej przez Amerykanów. W parze z tym szedł terror, który jawnie dążył do zastraszenia postępowych warstw ludności.

Reakcja postawiła sobie za cel — pisze korespondent — zgotowanie siłom postępowym w Austrii ciężkiej klęski i pozabawienie ich reprezentacji parlamentarnej. Celowi temu służyły między innymi przesunięcia mandatowe ze wschodniej, w przeważającej mierze przemysłowej części kraju do zachodnich terenów rolniczych.

Ażby dać obraz oszukańczej gry wyborczej wystarczy wskazać iż np. dla otrzymania jednego mandatu partia kanclerza Figla potrzebowała około 24,000 głosów, partia socjalistyczna — 24,000, a austriacka opozycja ludowa aż 57,000 głosów.

Korespondent podkreśla, że mimo tych oszustw i terroru blok lewicy nie tylko zachował swój stan posiadania (w porównaniu z rokiem 1949), lecz nawet powiększył go o 15,000 głosów, przy czym w niektórych miejscowościach, jak np. w Tyrolu, liczba głosów oddanych na austriacką opozycję ludową wzrosła o przeszło 60 proc.

Stosowanie krytyki i samokrytyki warunkiem przewyższenia błędów i niedociągnięć w pracy

Przy przeciąganiu kołmi belek urządzenia wiertniczego na terenie kopalni, transportowy Franciszek Cetnarowicz spowodował rozerwanie ropociągu w czasie tłoczenia ropy z szybów. Drogocenna, maziasta ciecz rozlała się szeroko i wsiąkała w śnieg — straty w produkcji były znaczne. Ale o tym uszkodzeniu nikt z robotników nie doniósł. Dopiero tow. Karol Perkins, kierownik produkcji, przechodząc przez teren kopalni, zauważył uszkodzenie, zaalarmował obsługę ropociągu i manipulacyjnego, aby przerwali tłoczenie ropy oraz doniósł o wypadku kierownictwu zespołu.

Na najbliższym zebraniu załogi kopalni tow. Perkins, omawiając ten wypadek nie szczędził słów krytyki i upomnień dla brygady transportowej za to poważne niedopatrzenie. Wypadek ten, który był wynikiem bezzwrotnego traktowania pracy — kierownik Perkins podał zebraniem jako przykład ostrzegający zarazem przed lekceważącym odnoszeniem się do wykonywanych obowiązków i do mienia państwowego.

Ponieważ i dawniej podobne wypadki w kopalni zdarzały się, choćby wymienić tu zapalnicy Ludwika Kosibę i Jana Liana, którzy bezzwrotnie zakreśliли wentyle, powodując ciśnienie w zbiorniku i stratę w ropy — omówienie stosunku załogi do pracy tak na zebraniach partyjnych, jak i na naradach produkcyjnych stało się palącą koniecznością.

Obsługując zebrania grup partyjnych tow. Perkins zwracał uwagę członkom partii na konieczność stosowania oręża krytyki wobec przejawów niedbalstwa w pracy tak załogi, jak i kierownictwa. Uwidaczniając wszystkie popełnione błędy, członkowie grup partyjnych wykneśli wiele braków i niedopatrzeń w pracy i przez to pomogli załogom poszczególnych kopalni czy oddziałów produkcyjnych i Zespołu GKN do przewyższenia trudności i pełnego wykonania planów.

TOW PERKINS ZROZUMIAŁ CZYM JEST KRYTYKA

O tym, jak poważnym orężem w walce o realizację planów jest krytyka i samokrytyka świadczy chociażby przykład tow. Karola Perkinsa. Po czątkowo, będąc jeszcze kierownikiem wierceń, słowa krytyki za niedociągnięcia w pracy przyjmował jako osobiste porachunki, a nie rozumiał znaczenia krytyki, jako czynnika mobilizującego tak załogę, jak i kierownictwo do bardziej uważnej pracy, jako sygnału ostrzegawczego przed popełnianiem błędów szkodzących pro-

dukcyj zespołu. W związku z tym i sam nie krytykował nikogo.

Dopiero gdy organizacja partyjna na zebraniu ogólnym wykneśli mu ten błąd, a towarzysze przekonali go o niesłuszności uznawanych przez niego „teorii” — towarzysze Perkins zmienił swój stosunek do krytyki i samokrytyki. Od tego pamiętnego zebrania zmienił również swoje postępowanie, zaostrzył czujność, a tym samym więcej uwagi poświęcił sprawom współzawodnictwa pracy i rytmicznego wykonywania planów. Stał się prawdziwym gospodarzem swego zakładu pracy, kierując wysłankami załogi na realizację szczytnych zadań postawionych przed kierownictwem w walce o zwiększenie produkcji ropy naftowej.

Widzieć braki i w porę sygnalizować o nich, to jeszcze nie wszystko — w ślad za tym towarzysze pośpieszyć powinni z inicjatywą zaradzenia i przeciwdziałania powstawaniu niedociągnięć. Przykładem w tej mierze służyć mogą członkowie grupy partyjnej tow. Orlikiewicza, którzy latem ub. roku po zaszygnalizowaniu, iż obliczenia geologiczne nie zgadzają się z możliwościami produkcyjnymi jednego z otworów, nie poprzestali na tym, ale zabrali się do pracy. I okazało się, że po podczyszczeniu otworu i podciągnięciu rur produkcja szybu zwiększyła się przeszło dziesięciokrotnie i dotychczas utrzymuje się na tym poziomie. Krytyczne ustosunkowanie się tych towarzyszy do pomylek nadzoru i przeciwdziałanie spadkowi produkcji z jednego tylko otworu przyniosło zespołowi tak wielkie korzyści.

Podobnie tow. Stanisław Ryznar i Wawrzyniec Data zwrócili uwagę kierownictwa na jeden z nieczynnych szybów, który zagwożdżony został linami jeszcze w czasie okupacji. I chociaż kierownictwo kopalni powątpiewało w możliwości uruchomienia szybu, to towa-

rysze ci z pomocą całej grupy oczyścili z niemalym wysiłkiem otwór i doprowadzili go do stanu używalności. Dziś szyb ten daje produkcję ropy podobnie jak i sąsiednie które od dawna są czynne. Tak to twórcza inicjatywa robotników członków partii i ich upór w pokonywaniu trudności, ich krytyczne podejście do spraw często przez kierownictwo usankcjonowanych, daje w rezultacie piękne wyniki.

KAŻDEGO CZŁONKA PARTII OBOWIĄZUJE STOSOWANIE KRYTYKI

Ale nie wszyscy towarzysze odnoszą się jeszcze do sprawy krytyki i samokrytyki należycie. A szkoda, bo w ten sposób ich uwadze uchodzą napowrót drobne usterki w pracy, które w sumie stwarzają trudności, często poważne i niebezpieczne dla wykonawstwa planu. Widoczne to jest również w pracy poszczególnych grup partyjnych. Np. grupa partyjna tow. Władysława Guzika, pracowała najlepiej i często organizowała zebrania. Dlatego też wszyscy członkowie partii i 85 proc. załogi warsztatów mechanicznych bierze udział we współzawodnictwie pracy i wszystkie niedociągnięcia i braki są natychmiast usuwane.

Nie można tego powiedzieć o pracy grupy tow. Jana Wojnara, która nie przejawiała ożywionej działalności. Podczas przeprowadzonych wyborów organizatorów grup partyjnych, tow. Wojnar przyznał samokrytycznie, iż to zaniedbanie wynikało z jego nieodpowiedniego stosunku do pracy, z bagatelizowania spraw produkcyjnych, a wskazując na nie przestrzegł nowo wybranego organizatora grupy przed ich popełnieniem.

Działalność wroga klasowego na tak ważnym odcinku produkcyjnym jak w kopalnictwie naftowym w porę nie wykryta i nieukrótca może spowodować wiele szkody. I wobec przejawów wrogiej działalności towarzysze partyjni winni być bezwzględni.

Władysław Strugała był kierownikiem rotaru w jednej z kopalni. Starzy robotnicy po-

znali w nim działacza sanacyjnego, który przed wojną był tamistrajkiem. Strugała, który wślizgnął się do partii, po zamaskowaniu jego działalności przedwojennej został z partii wykluczony. Już wówczas towarzysze Jan Szary, wskazywał że awaria jaka zdarzyła się w kopalni napewno spowodowana była przez Strugałę, ale na ten fakt nie zwrócono baczniejszej uwagi, co gorsze pozostało Strugałę na kierowniczym stanowisku.

Przy końcu grudnia ub. roku w okresie świątecznym Strugała miał pełnić dyżur na swym stanowisku. Tymczasem odszedł wcześniej z pracy, pozostawiając bez opieki urządzenie wiertnicze i otwarte szafy z planami sytuacyjnymi.

O tym jego zaniedbaniu w pracy towarzysze nie zaszygnalizowali, chociaż powinni byli to zaraz uczynić. Dopiero podczas kontroli, którą przeprowadził sekretarz komitetu zakładowego tow. Edward Czechowicz wraz z kierownictwem ze społu, ten fakt został ujawniony. Oczywiście Strugałę zwolniono natychmiast z funkcji kierownika rotaru.

Członek partii nie tylko w zakładzie gdzie pracuje winien przodować w produkcji, ale również, jeśli mieszka na wsi i posiada ziemię — winien przodować i w dostawach obowiązkowych dla państwa. Tymczasem 22 towarzyszy z organizacji oddziałowej, gdzie sekretarzem jest tow. Knapik, zalegało jeszcze z dostawą młaka za rok ubiegły, a m. inn. Wojciech Krawczyk około 190 litrów. Gdy sekretarz Komitetu Zakładowego powiadził o tym na powiatowej konferencji partyjnej w Gorlicach, to tow. Krawczyk poczuł się urażony. Czy tak być powinno — napewno nie.

Dlatego też towarzysze, którzy w niedostateczny sposób stosują oręż krytyki i samokrytyki w praktyce, przypomnieć winni sobie słowa towarzysza Bieruta. — „Nasza zasada jest, że bez krytyki nie można iść z postępem, że krytyka to szkoła życia, że krytyka to warunek przewyższenia błędów”.

A od przewyższenia błędów zależy dobra praca organizacji partyjnej i dobra praca zakładu.

JÓZEF SZUBERT

Z KRAJU RAD

SZTUCZNY DESZCZ

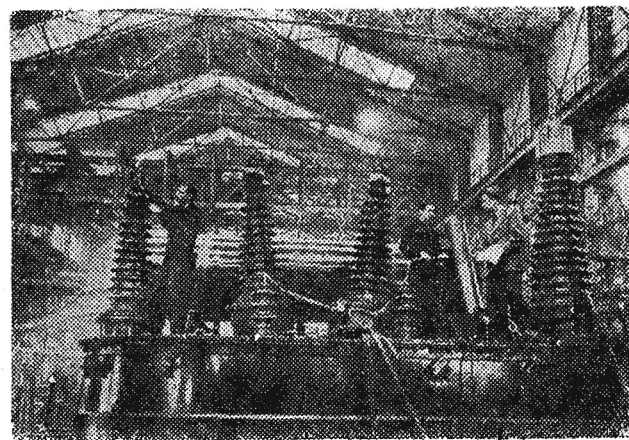
Tbiliskie zakłady budowy maszyn wyprodukowały nową maszynę do zraszania pól. Maszyna ta przewyższa swą wydajnością wszystkie dotychczas istniejące urządzenia do zraszania: polewa ona w ciągu doby 10 hektarów pola, rozpryskując wodę z wysokości 12 metrów. Sztuczny deszcz, wytwarzany przez nową maszynę, jest bardzo podobny do naturalnego i pozwala na równomierne zraszanie gleby.

ELEKTROWNIA MIĘDZYKOŁCHOZOWA O MOCY 2 TYS. KILOWATÓW

19 lutego oddano do użytku Rassypuchifską Międzykołchozową Elektrownię Wodną, o mocy 2 tys. kilowatów. Elektrownia ta została wybudowana na rzece Mokszy wspólnym wysiłkiem 60 scalonych kołchozów obwodu rizańskiego. Dzień uruchomienia elektrowni stał się dniem prawdziwego święta dla kołchoźników czterech rejonów, uczestniczących w tej budowie. Odbył się wielki wiec, w którym wzięło udział kilka tysięcy kołchoźników.

Cześć scalonych kołchozów, które brały udział w budowie elektrowni, tegoż dnia otrzymała prąd elektryczny: pozostałe kołchozy zostaną zelektryfikowane po spłynięciu wód wiosennych.

Elektrownia zaopatrzy w prąd 532 farmy hodowlane, 110 sklepów, 1200 budynków instytucji społecznych i kulturalno-oświatowych, 12 tys. domów kołchoźniczych.



Załoga Moskiewskiej Fabryki Transformatorów przedterminowo Gostarcza urządzeń dla Wielkich Budów Socjalizmu. Na zdjęciu: Hala doświadczalna fabryki. Fot. — CAF

Szkolenie ideologiczne w kołach ZMP pomocą w pracy zawodowej

Koła ZMP przy Centralnym ogólnozakładowym szkoleniu ideologicznym.

Nieco gorzej, przedstawia się sprawa szkolenia ideologicznego w kole ZMP przy Spółdzielni Inwalidów „Spólnota”. Od dnia 1 stycznia do 13 lutego br. szkolenie odbyło się tylko dwa razy. W ubiegłym roku natomiast było bardziej systematycznie prowadzone.

Ala i w tym wypadku o potrzebie szkolenia świadczyć może fakt, że aktywne ZMP-owki pracujące w „Spólnocie”, które nie opuszczały zebrania szkoleniowych są przodownikami w pracy zawodowej. Pracują bowiem z pełną świadomością, że pomagają w realizacji wielkich zadań planu 6-letniego.

Koleżanka Irena Godek inwalidka, przy 45 proc. niezdolności do pracy wykonuje 160 proc. normy przy nie-zrównanej jakości. Olga Deręgowska w wytwórni gorsetów wykonuje 200 proc. normy, dawniej zaniedbywała się w pracy zawodowej. Później zrozumiała istotny sens świadomej dyscypliny socjalistycznej i na ostatniej naradzie roboczej została wyróżniona jako jedna z przodujących pracowniczek.

W zrozumieniu socjalistycznej dyscypliny dopomogło jej szkolenie w kole ZMP.

Młodzi ZMP-owcy przygotowują się w domu do szkolenia według wskazówek, których udziela kol. Danielówna. Na zebraniu szkoleniowym wspólnie omawiają dany temat, wspólnie wyjaśniają sobie trudności, które zachodzą w rozumieniu i rozstrzygnięciu trudniejszych problemów.

ZMP-owcy z CHMB w Rzeszowie czują się w organizacji jak w wielkiej rodzinie. Niedawno otrzymali świetlicę, w której będą mogli urozmaicać szkolenie zetempowskie czytaniem książek beletrystycznych, oraz częścią artystyczną. Z polecenia przewodniczącego rady zakładowej ob. Jana Zuka na szkolenie zetempowskie będą przychodzić wszyscy pracownicy biura sprzedaży ceramiki CHMB z powodu braku

St. Zwodzilasz

Przygotujmy należycie siewy wiosenne

NAJBLIŻSZE, bojowe zadanie naszej wsi — to siewy wiosenne. Od ich terminowego i prawidłowego przeprowadzenia zależy bowiem w wielkiej mierze wysokość produkcji rolniczej 1953 roku, zależy wykonanie planów przypadających na nasze rolnictwo w czwartym roku 6-letki.

Aby akcja siewów wiosennych była przeprowadzona pomyślnie, należy ją zawczasu zaplanować tak, by wszystkie przygotowania były w momencie rozpoczęcia wiosennych prac w polu całkowicie zakończone. Zagwarantuje to uniknięcie przesłojów maszyn i zahamowań w pracy, przyczyni się do szybkiego ukończenia siewów, a tym samym do uzyskania wysokich plonów roślin jarych.

Co powinniśmy już teraz — wykorzystując czas dzielący nas od wiosennych prac w polu — zrobić, by zapewnić sprawny przebieg siewów?

Przed wszystkim trzeba dokładnie ustalić plan siewów. W oparciu o plany państwowe, opracowane dla powiatu czy gminy, należy — uwzględniając warunki glebowe — ustalić powierzchnię zasiewów poszczególnych roślin jarych i wytypować pola, na których ich z siew ma być dokonany. Na pods wie tych danych oraz znajomości właściwości biologicznych poszczególnych gatunków i odmian roślin jarych usta-

la się kolejność prac na poszczególnych polach i termin wykonania siewów.

NASTĘPNE zadanie — to ustalenie, ile potrzeba nam nawozów zarówno organicznych jak i sztucznych. Tam, gdzie zamierzamy nawozić obornikiem, już dziś wywozimy go na pole i magazynujemy w przyzmac.

Nawozy sztuczne magazynujemy bądź w spódnizelni, bądź na terenie gospodarstwa.

Pamiętajmy również, że bardzo ważne jest ustalenie ilości ziarna siewnego i sadzianek potrzebnych do siewów wiosennych. Cała ilość materiału siewnego powinna być zawczasu zgromadzona w gospodarstwie i odpowiednio przygotowana.

Po ilościowym ustaleniu zapotrzebowania na materiał siewny, należy wybrać odpowiednio odmiany poszczególnych gatunków roślin uprawnych. Musimy zrobić to z dużym namysłem i bardzo starannie uwzględniając warunki glebowe i klimatyczne oraz zadania, jakie stawia sobie gospodarstwo w dziedzinie produkcji roślinnej.

DO SIEWU należy używać materiału siewnego kwalifikowanego. Nasiona powinny być pozbawione zanieczyszczeń, powinny być zdrowe (bez zarazków chorobotwórczych), powinny mieć

normalny dla danego gatunku polysk, barwę i zapach. Pamiętajmy też, że zbyt duża zawartość wody w nasionach obniża ich jakość i że należy przed siewem sprawdzać ich zdolność kiełkowania. Dokładną ocenę jakości materiału siewnego na podstawie przesłanych próbek przeprowadzają Stacje Oceny Nasion.

Zasadnicze znaczenie ma to, aby nasiona przeznaczone do siewu pochodziły z pól, na których stosowano najwyższą agrotechnikę i na których osiągnięto wysoki plon. Bowiem, jak wykazują badania uczonych radzieckich, warunki życia kształtują każdy żywy organizm i wpływają na jakość potomstwa.

PRZED SIEWEM trzeba bardzo dokładnie przygotować i czyszczyć go na wialniach, młynkach i tryjerach, lub też na złożonych maszynach czyszczących. Następnie, aby zniszczyć chorobotwórcze zarazki, zaprawiamy ziarno przy pomocy środków chemicznych. Zarodniki grzybów chorobotwórczych, znajdujące się na powierzchni nasion, niszczymy przy pomocy zapraw suchych, takich jak Ziarnik, Germisan i Uspulun. Na tomiast w wypadku obawy porażenia glonową pyłką, której zarodniki znajdują się wewnątrz nasion, zaprawiamy ziarno mokro gorącą wodą. Ten ostatni zabieg może być przeprowadzony jedynie pod kierownictwem fa-

chowca, ściśle według przepisów, aby nie uszkodził nasion i nie obniżył ich siły kiełkowania.

Ważne zadanie w pracach przedsejwnych to troskliwe przesiewanie i przygotowanie siewników zarówno siewników do nasion jak i siewników do nawozów sztucznych. Sprawdzamy działanie poszczególnych części siewnika, a wszelkie zauważone uszkodzenia i usterki natychmiast usuwamy, sprawdzamy także regulację aparatu wysiewającego, aby rzeczywiste wysiana ilość nasion była zgodna z zaplanowaną.

Jak najszybciej wykonanie tych wszystkich prac przygotowawczych pozwoli na rozpoczęcie siewów w odpowiednim czasie i zapewni terminowe ich ukończenie.

„DOBRY SIEW — TO DOBRY PŁON” — mówi stare, ludowe powiedzenie. Jeśli szybko i dobrze zasiejemy, wówczas będziemy zbierać dobre plony. Jeżeli jak najszerzej będziemy stosować wskazania agrotechniki w trakcie przygotowań do siewów i w trakcie ich przeprowadzania, to napewno zwiększymy plony i potrafimy wykonać zadania stojące w tym roku przed naszym rolnictwem w dziedzinie podniesienia produkcji.

Mgr JERZY HERSE

Uzbrojone w oręż XIX Zjazdu KPZR organizacje partyjne skuteczniej walczą o realizację zadań produkcyjnych

UPLYNĘŁO już kilka miesięcy, jak organizacje partyjne przystąpiły do studiowania materiałów XIX Zjazdu KPZR. Przez ten okres czasu dokonano poważnej pracy, poważnego postępu w podnoszeniu na wyższy poziom uświadomienia ideologicznego członków partii. Szkoleniem partyjnym objętych zostało 30 — 45 proc. stanu organizacji partyjnych. Poza tym odbyło się szereg odczytów lektorów Komitetu Centralnego na temat XIX Zjazdu. Do gmin, gromad, na mniejsze zakłady pracy — wszędzie docierali prelegenci Komitetu Wojewódzkiego i komitetów powiatowych. Zadaniem ich było dotrzeć do wszystkich członków partii, za pomocą ich z bogatym dorobkiem tematyki XIX Zjazdu, aby nauki wypływające z niego mogły stosować w swojej pracy.

W szkoleniu partyjnym uczestniczyli nie tylko członkowie partii, nie tylko oni przyswajali sobie nauki i doświadczenia, jakie wypływają dla naszego budownictwa z historycznych słów, wypowiedzianych przez czołowych przywódców Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Liczne organizacje zetem powołały jak również bezpartyjni poznawali się z bogatą treścią i zasadniczą linią rozwojową Kraju Rad i jego kierowniczki KPZR, która steruje narodami radzieckimi po drodze budowy komunizmu.

STUDIOWANIE problematyki XIX Zjazdu spowodowało wzrost aktywności wielu organizacji partyjnych i członków partii, którzy przez podnoszenie swojego uświadomienia i poziomu ideologicznego wyciągają dla pracy partyjnej właściwe wnioski. Poważne osiągnięcia gospodarcze i wyniki w pracy organizacyjno-

litycznej, notujemy w powiatach: Krosno, Dębica, Gorlice, Rzeszów-Miasto, Ustrzyki i Stalowa Wola.

Za pomocą śmiałej i twórczej krytyki i samokrytyki wielu towarzyszy pomogło kierownictwu zakładu i instytucji w usprawnieniu pracy produkcyjnej. Studiowanie materiałów XIX zjazdu pozwoliło dotrzeć w bardziej jasnej formie marnotrawstwo, pomogło wykazać braki i wskazać drogi do usunięcia niedociągnięć, a tym samym wzrosło poczucie odpowiedzialności członków partii za wykonanie zadań partyjnych i realizację planów.

Na jednym z wydziałów hut Stalowa Wola zarówno przy przerabianiu tematyki XIX Zjazdu, jak i później na naradzie produkcyjnej mocno stała się sprawa walki z marnotrawstwem. Wyciągnięte stąd wnioski a postawione zadania przed wszystkimi członkami partii i agitatorami dały bardzo dobre rezultaty. Jeżeli przedtem zużyto i zniszczono 2,500 noży w ciągu niecałych trzech miesięcy, to obecnie zużywa się tylko 300 noży miesięcznie.

W Mielcu na zajęciach szkoleniowych podano wiele faktów brakorobstwa przy budowie nowych bloków mieszkalnych (np. niedomykanie się drzwi i okien). Wyciekano na przykładzie jednej budowy kilkadziesiąt tysięcy złotych strat, a zarazem wskazywano konkretne drogi do zwalczania tego beztrzeskiego stosunku do roboty.

Złączenie zagadnień szkolenia z problemami produkcyjnymi pozwoliło wielu przemysłowym zakładom nadrobić zaległości planu za III kwartał ub. roku, pozwoliło zmobilizować załogi w IV kwartale, nie tylko do pełnego wykonania,

ale i przekroczenia planu rocznego.

WIELE pytań i wypowiedzi w dyskusji na otwartych zebraniach gromadzkich organizacji partyjnych świadczy o poważnym zainteresowaniu uczestników szkolenia radzieckim budownictwem socjalistycznym na wsi. Dyskusję nad osiągnięciami rolnictwa w Związku Radzieckim, wykładowca organizacji partyjnej w gminie Borowa (pow. Mielec), przeprowadził na zadania jakie stała przed naszą partią w dziedzinie przebudowy rolnictwa. Rezultatem tego jest np. wykonanie przez gminę Borowa planu kontraktacji roślin przemysłowych na rok 1953 w całości i przed terminem.

Agitatorzy Komitetu Zakładowego w Bieczu wyciągnęli sobie z CUS-u dane o zaległościach poszczególnych chłopów w realizacji obowiązkowych do staw wobec państwa i skutecznie prowadzą wśród nich agitację w celu szybkiego zlikwidowania zaległości.

Zapoznając się z bogatymi materiałami XIX Zjazdu utwierdziło się nasze przekonanie o słuszności radzieckiego ustroju rolnego — stwierdzili słuchacze kursu w gromadzie Budziny (pow. Jarosław). Dla upamiętnienia historycznych obrad XIX Zjazdu nazwali swoją spółdzielnię produkcyjną imieniem „XIX Zjazdu KPZR”.

WZROST ideologicznego poziomu i podnoszenie się świadomości członków partii wpływa dodatnio na realizację uchwały grudniowej Komitetu Centralnego. Na jednym z wy-

działów WSK Mielec spośród zetem powołały, biorących aktywny udział w szkoleniu, przyjęło to do partii pięciu, a dalszych 8 złożyło deklaracje. W „Sannowagu” 6 najbardziej wyróżniających się w pracy zawodowej uczestników szkolenia, przyjęło do partii, a wielu innych walczy o zaszczytne przydział w produkcji. Na kursie podstawowym w gromadzie Błaszki (pow. Jasło) z 5 bezpartyjnych słuchaczy szkolenia, już trzech złożyło deklaracje o przyjęcie do partii.

WZMAGA się opieka i pomoc dla kandydatów. Coraz bardziej zacieśnia się więź z bezpartyjnymi. Również świadomość mas, zaostrza się czujność i poczucie obowiązku członków partii za pracę swojej organizacji partyjnej, za produkcję swojego zakładu pracy.

Dowodem tego są ostatnie powiatowe konferencje partyjne, na których dyskusyjnym cechowala konsekwentna bojowa postawa partyjna. Wszędzie, gdzie materiały XIX Zjazdu KPZR przerobiono z wielką dokładnością i skrupulatnością, wszędzie tam zaostrzyło się poczucie czujności rewolucyjnej, zebrania przebiegały w atmosferze twórczej krytyki i samokrytyki. Wzmacnia się i krzepnie rola organizacji partyjnych, które uzbrojone w oręż ideologiczny XIX Zjazdu łatwiej będą przełamywać trudności wzrostu, napotymane na drodze socjalistycznego budownictwa.

JAN RUSZ

Spółdzielcza hodowla świń



Na wzrost i umocnienie się gospodarki zespołowej duży wpływ ma rozwój spółdzielczej hodowli. Dobrze rozumieją to spółdzielcy przeznaczając znaczną część funduszy na odpowiednie inwestycje oraz wkładając dużo wysiłku w rozwój tej gałęzi gospodarki. Doceniając pracę członków spółdzielni zatrudnionych w hodowli, Powiatowe Zjazdy wybrały wielu z nich na delegatów na I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej.

Na zdjęciu: Chlewniczka Franciszka Marczykowa ze spółdzielni produkcyjnej Niecajane (pow. Oborniki), podczas prac w spółdzielczej chlewni.

CAF — fot. Ostrowski

Z życia partii

Aktyw gminny radzi nad rozwojem spółdzielczości

Komitet Gminny partii w Hoczwi (pow. Lesko) zorganizował ostatnio naradę aktywów gminnego z udziałem członków ZMP, ZSL, ZSCh i RGW. Zebrani po wysłuchaniu referatu na temat budowy nowych i umocnienia istniejących już spółdzielni produkcyjnych, żywo dyskutowali i omawiali możliwości budowy spółdzielni produkcyjnych na terenie gminy Hoczew.

W dyskusji tow. Paweł Benawat wskazał na osiągnięcia spółdzielców w Myszowcach (pow. Lesko), gdzie wraz z innymi był na wycieczce. Spółdzielcy zebrali więcej zboża z hektara niż chłopcy indywidualnie gospodarujący. Dzięki zwiększeniu wydajności pracy powodzi im się lepiej niż dawniej, gdyż osiągają większe korzyści z prowadzenia wspólnego gospodarstwa.

Tow. Bober sołtys z Hoczwi mówił o tym, jak żyją spółdzielcy w przodujących spółdzielniach produkcyjnych na Ziemiach Zachodnich, gdzie jego brat pracuje. Przez wprowadzenie pełnej mechanizacji uprawy roli spółdzielnie te osiągnęły znacznie większą wydajność, a praca stała się lżejsza.

Przewodniczący koła ZMP w Dziurdziowie tow. Świątek wrócił się z apelem do przewodniczących poszczególnych kół gromadzkich ZMP, aby ogłosili swój udział w komitetach założycielskich i pomogli w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych. Aktywiści z gminy Hoczew winni wziąć przykład z pracy aktywów gminy Olszanica, którzy doprowadzili do uspołdzielczenia większości gromad tej gminy.

© niedostatecznej pracy

gminnego aktywów w Rzeplenniku Strzyżewskim (pow. Gorlice) mówili towarzysze z poszczególnych gromad tej gminy na naradzie aktywów.

Podstawowe organizacje partyjne w 6 gromadach nie prowadziły dotychczas żadnej pracy wśród miejscowej ludności za spółdzielczością produkcyjną. Gmina Rzeplennik Strzyżewski zamieszkała przeważnie przez małorolnych chłopów, chociaż posiada odpowiednie warunki organizowania spółdzielni produkcyjnych, nie doprowadziła do utworzenia ani jednej spółdzielni produkcyjnej.

Na naradzie tow. Niemiec, małorolny chłop Karasiński i aktywistki Gomółkowa i Pyżkowska wskazywali na możliwości organizowania spółdzielni produkcyjnych i na konieczność należytego pokierowania pracą uświadamiającą przez komitet Gminny i Komitet Powiatowy partii.

Na zebraniu aktywów partyjno-związkowego w II Zespole Gorlickiego Kopalnictwa Naftowego omówiono sprawę zorganizowania spółdzielni produkcyjnych w tych gromadach, gdzie mieszkają członkowie partii i bezpartyjni — pracownicy kopalnictwa naftowego.

Na naradzie tej wszyscy członkowie partii podjęli zobowiązanie włączenia się do pracy agitacyjnej ze spółdzielczością produkcyjną służąc przykładem dla innych samych wstąpią do organizowanych spółdzielni produkcyjnych oraz pomogą w pracy polityczno-uświadamiającej aktywowi gminnemu.

Fr. Swierzowski
korespondent

Szturmowszczyzna nie popłaca

Fabryka Maszyn wykonała plan styczniowy zaledwie w 87,1 proc. Gdyby ktoś zapytał dyrektora czy sekretarza KZ 25 stycznia czy plan miesięczny zostanie wykonany, otrzymaliby nie tylko twierdzącą odpowiedź, ale również zapewnienie, że plan ten zostanie przekroczony o kilkanaście procent. Dlaczego więc tak się stało, że te optymistyczne przewidywania nie sprawdziły się, a plan już w pierwszym miesiącu nowego roku uległ poważnemu załamaniu?

Nieusprawiedliwione braki — niedostateczny dozór

techniczny

FM nie wykonała zadań styczniowych, ponieważ przy montażu poważnej partii koronek do świderów rolkowych większą część „łapek” do tych koronek zaczęła przy spawaniu pękać. Okazało się, że 50 proc. łapek do koron mniejszych i 30 proc. do koron większych to po prostu braki. Po dokładnej analizie dyrekcja doszła do wniosku, że przyczyną tego stanu rzeczy była niewłaściwa obróbka cieplna tych „łapek”. Hartownik Boczeń stara się usprawnić długi fakt powstania na jego wydziale tak dużej ilości braków wpływami atmosferycznymi, tzn., że proces technologiczny stosowany przy obróbce termicznej tego rodzaju detali w okresie letnim, okazał się niewłaściwy w zimie, podczas silnych mrozów. Gdyby jednak nawet tak było, to czy nie powinien tego przewidzieć odpowiedzialny za ustalenie prawidłowego procesu technologicznego obróbki cieplnej technikum Oskary?

Zastąpić szturmowszczyznę rytmicznym wykonywaniem

planów

Z rytmicznością produkcji jest jednak w fabryce bardzo źle. Na przykład w pierwszej dekadzie stycznia br. nie wykonano ani jednego całkowicie ukończonego produktu, a w drugiej dekadzie wykonano zaledwie 3,7 proc. planu miesięcznego. W lutym nastąpiła pewna poprawa, bo za 15 pierwszych dni miesiąca wykonano 17,5 proc. planu miesięcznego. Lecz nie znaczy to, że pod względem rytmiczności nastąpił w FM zasadniczy przełom.

Komuś, kto nie wglębiłby

Nie to jest jednak jedyną przyczyną załamania się planów. Źródła tkwią głębiej, a mianowicie w słabej pracy dozoru, niedostatecznej kontroli technicznej a przede wszystkim w nierytmicznej produkcji FM.

Czy mogłoby bowiem dojść do tej krytycznej sytuacji, gdyby lepiej pracował dozór, gdyby potrafił on w odpowiednim czasie wykryć niewłaściwy proces technologiczny przy obróbce cieplnej i wpływając na jego zmianę? Uniknęłoby również straty wielu roboczogodzin, gdyby kontrola techniczna przed ostatecznym montażem potrafiła wykryć wadliwie wyprodukowane elementy. Wybrakowane elementy koronek świderów rolkowych można by wreszcie zastąpić nowymi, poddany prawidłowej obróbce termicznej, gdyby nie odkładano montażu na ostatnie dni stycznia, tzn. gdyby produkcja przebiegała w sposób rytmiczny.

Zadania roku 1953 są dla FM o 15 proc. wyższe od zadań roku ubiegłego, przy jednoczesnym znacznym rozszerzeniu asortymentu. Do wykonania tych zadań potrzebna jest pełna mobilizacja już od pierwszych dni roku. Nie wolno w żadnym wypadku liczyć na to, że tego, co się nie wykona teraz, da się nadrobić w późniejszych miesiącach. Przy tym dyrekcja i organizacja partyjna FM musi stale pamiętać o tym, że od produkcji ich zakładu uzależnione jest wykonanie planów pro-

dukcyjnych, kosztujących wiele wysiłków ze strony załogi zrywów w ostatnich dniach miesiąca. Taki system powoduje wiele ujemnych skutków dla zakładu, jak wzrost kosztów własnych, obniżenie jakości produkcji, marnotrawstwo materiałów, nerwowość i gorączka w pracy itd. Przy tym należy zaznaczyć, że wykonanie planu przez cały zakład nie oznaczało bynajmniej wykonywania planów przez poszczególne oddziały. W przeciągu całego ubiegłego roku tylko w lipcu, sierpniu i wrześniu

wykonały plan wszystkie oddziały, a w pozostałych miesiącach plan ratowały przodujące oddziały, jak łańcuchownia czy kotłarnia.

Charakterystycznym jest, że tylko te oddziały pracowały dobrze i równomiernie, tylko te wykonywały plany z miesięczną na miesiąc, na których dobrze była postawiona praca polityczna oddziałowych organizacji partyjnych. Wszędzie natomiast tam, gdzie praca polityczna była słaba, odbiła się to w sposób bardzo wyraźny na produkcji.

Usprawnić pracę organizacji partyjnej

Organizacja partyjna w FM nie doceniała dotychczas zagadnienia rytmiczności produkcji, nie była się dostatecznie o to, aby doprowadzić do każdego stanowiska roboczego plany dzienne, lecz ulegała nastrojom samouspokojenia, zadawałając się tym, że plany miesięczne są wykonywane, nie troszcząc się zupełnie o to jakim kosztem to się odbywa. Nie potrafiła ona również skutecznie przeciwdziałać szkodliwym tendencjom, jakie zarysowały się w ubiegłym roku, a mianowicie spadkowi wydajności pracy oraz obniżeniu się średniego wykonania normy, o czym świadczy fakt, że podczas gdy w styczniu ubiegłego roku niewykonanych swych norm było tylko 20, to na przestrzeni roku liczba ta powiększyła się do 80-ciu.

Zadania roku 1953 są dla FM o 15 proc. wyższe od zadań roku ubiegłego, przy jednoczesnym znacznym rozszerzeniu asortymentu. Do wykonania tych zadań potrzebna jest pełna mobilizacja już od pierwszych dni roku. Nie wolno w żadnym wypadku liczyć na to, że tego, co się nie wykona teraz, da się nadrobić w późniejszych miesiącach. Przy tym dyrekcja i organizacja partyjna FM musi stale pamiętać o tym, że od produkcji ich zakładu uzależnione jest wykonanie planów pro-

dukcyjnych przez cały przemysł naftowy.

W połowie lutego br. odbyła się w FM narada partyjno-techniczna, której przedmiotem była analiza wykonania planu w ub. roku. Inicjatywa bardzo słuszną i potrzebną, lecz głównym błędem tej narady był brak powiązania zagadnień politycznych z produkcyjnymi i odwrotnie. Inżynierowie i technicy mówili wyłącznie o problemach „czystej produkcji” a działacze partyjni i związkowi o problemach „czystej polityki”. Niezależnie jednak od tego podstawowego błędu wszystkie niedociągnięcia i braki organizacji produkcji w ubiegłym roku, jakie wyszły na jaw na tej naradzie, powinny być jak najszybciej usunięte.

Głównym zadaniem kierownictwa zakładu i organizacji partyjnej FM w obecnej chwili jest walka o właściwe zorganizowanie planowania wewnątrzno-zakładowego, co niewątpliwie będzie miało wpływ na polepszenie rytmiczności oraz jakości produkcji.

A. LAGOWSKI

Korzystajmy zimą z naszych uzdrowisk

Jeszcze nie tak dawno panowało u nas przekonanie, że urlop w zimie mógł być może tylko dla ludzi młodych i zdrowych, którzy jeżdżą na nartach, uprawiają zimowe sporty. Ludzie starsi, ludzie potrzebujący jakiejś kuracji bronili się przed urlopem w okresie zimowym.

Tak było dopóki obrzydła ich większość nie przekonała się osobiście, że nie ma racji.

Sezon uzdrowiskowy trwa obecnie niemal cały rok. Wpłynęło na to w pierwszym rzędzie upowszechnienie leczenia uzdrowiskowego. Od czasu, gdy uzdrowiska w Polsce stały się dobrą częścią społeczeństwa, przestały być ośrodkiem towarzyskich zebrań sfer posiadających, poczęli masowo w nich leczyć robotnicy, chłopcy, inteli-

gencja pracująca. Słowem ludzie, z których większość nigdy w okresie urlopu nie wyjeżdżała do uzdrowisk.

Co roku korzystają z kuracji w uzdrowiskach tysiące robotników i chłopów, ostatnio zaś niezależnie od chorob, kierowanych do uzdrowisk przez zakłady lecznictwa pracowniczego — Ministerstwo Zdrowia przekazało Centralnej

Radzie Związków Zawodowych dodatkowo 1500 miejsc w naszych uzdrowiskach dla robotników kluczowych przemysłów celem leczenia profilaktycznego.

Ponadto „Polskie Uzdrowiska” przyjmują na leczenie uzdrowiskowe również zgłaszających się indywidualnie członków Związków Zawodowych, członków ZSCh, spółdzielni produkcyjnych i spółdzielni pracy, a także emerytów, siu-chaczy szkół wyższych i członków rodzin ludzi pracy.

Wybór miejscowości kuracyjnych mamy ogromny. Polska jest krajem uzdrowisk i nie ma prawie takiej choroby, czy dolegliwości, których leczenie nie można by przeprowadzić w polskich uzdrowiskach. Znakomicie wyposażone sanatoria i domy lecznicze, dobre i dostosowane do potrzeb każdego kuracjusza wyżywienie, stała opieka lekarska są, obok różnorodności zabiegów zdrowotnych i pomocniczych, gwarancją skutecznego leczenia uzdrowiskowego.

Ale gdzie pojechać? Oczywiście tam, gdzie doradza lekarz. Chodzi jednak o to, by lekarze byli należycie zorientowani w całym bogactwie i różnorodności naszych uzdrowisk, by zdawali sobie dokładnie sprawę, jakie dolegliwości można leczyć w tym czy innym uzdrowisku. W praktyce okazuje się jeszcze dość często, że jest inaczej. Jaskrawym tego dowodem mogą być wydziały zdrowia Rad Narodowych Szczecina i Olsztyna, które zwróciły przynajmniej im skierowania do Kudowy i Polanicy, tłumacząc, że nie mają... chorych.

Kudowa jest wspaniałym uzdrowiskiem dla leczenia chorób układu krążenia, nadciśnienia tętna, niedokrwistości, wyczerpania. W Polanicy leczy się choroby przewodu pokarmowego, dróg moczowych, układu krążenia, stany wyczerpania. Trudno doprawdy uwierzyć, że w Szczecinie i Olsztynie jest już tak dobrze pod względem zdrowotnym, że nikt na te choroby nie choruje. Raczej trzeba w wyżej wymienionych fakcie upatrywać niezręczności wla-

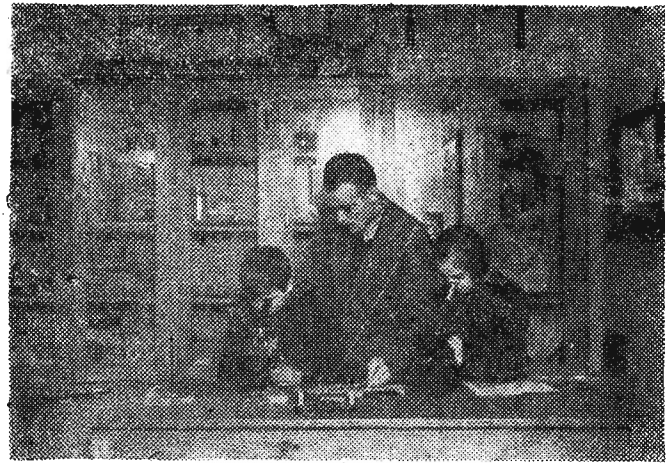
ściwości leczniczych uzdrowisk.

Nad wieloma uzdrowiskami roztaczają stałą opiekę Akademie Medyczne. I tak m. in. Inowrocław znajduje się pod opieką Poznańskiej Akademii Medycznej, nad Buskiem zaś czuwa II oddział kliniczny Łódzkiej Akademii Medycznej.

Dla osób pragnących leczyć się przy pomocy wód leczniczych także w miesiącach pozaurolopowych wprowadzona została ostatnio ważna innowacja. Obecnie wszystkie wody lecznicze Krynicy, Szczawna, Kudowy, Rymanowa itd., a także przetwory zdrowe, jak szlam i ług ciechociński do kąpiei, kostkę mulowo-borowinową, borowinę do okładów, tabletki musujące i sól „Zuber” otrzymać można na recepty lekarskie w każdej aptece, u mieszczono zostały bowiem w urzędowym lekarniście i wszystkie apteki obowiązane są je posiadać. W celu ułatwienia ludziom pracy przeprowadzania kuracji na miejscu ich zamieszkania Ministerstwo Gospodarki Komunalnej w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia postanowiło przeznaczyć pewną ilość wianien w zakładach kąpielowych wielkich miast, zwłaszcza w większych skupiskach przemysłowych, na kąpiele lecznicze, a więc przede wszystkim kąpiele borowinowe, jodowe, bromowe i solankowe.

Ministerstwo Zdrowia wysygnowało w roku bieżącym 3 miliony złotych na dostosowanie zakładów kąpielowych do nowych potrzeb oraz przygotowanie pracowników kąpielisk, by umieli należycie przygotowywać kąpiele lecznicze.

W trosce o zdrowie człowieka pracy nie tylko polskie uzdrowiska przekształcone zostały w wielkie lecznicze społeczeństwa, ale masom pracującym udostępnione zostały nowe możliwości, mające na celu ułatwienie podtrzymania zdrowia i sił. Te odczytamy z możliwości, jakie daje nam państwo ludowe, starajmy się należycie, w pełni wykorzystywać.



Młodzieżowy Dom Kultury w Częstochowie prowadzi liczne pracownie i gabinety naukowe, w których pod kierunkiem wykwalifikowanych instruktorów młodzież pogłębia swe wiadomości teoretyczne i praktyczne.

Na zdjęciu: Fragment pracowni biologicznej. Przy mikroskopach: Wiesława Jabłońska, córka włókienkiarki i Edward Wróblewski, syn hutnika. W środku instruktor Michał Borek. CAF — fot. Aszenfarb

Mały felieton

Pirrusowe zwycięstwo

Zwrot taki, jak „bitwa o plan”, „zwycięstwo w walce o plan” słyści się bardzo często. Istotnie, wykonany plan, obojętnie czy miesięczny, czy roczny, porównać można ze zwycięską bitwą. Ale są tacy, którzy posuwają się jeszcze dalej. Jeśli „plan” — równa się „bitwa”, to... hm... „dyrektor zakładu” — równa się przynajmniej „Napoleon”. I tutaj, z chwilą, gdy plan zostanie wykonany, niejedna pierwszoklasowa dumnie wypina się naprzód, a myśl już zdobi własne czoło laurem chwały.

— Ale nie uprzedzamy faktów. Dyrektor Wątróbko, pochylony nad kawiarnianym stolikiem z mignięciem, przynajmniej któregoś z napoleońskich marszałków, obwieścił z triumfem: „Mimo wszystko plan produkcji został wykonany!”

— Musieliście mieć spore trudności — zauważył jego towarzyszy.

— Ba, jesszczeby nie? Przez całe trzy kwartały pozostawaliśmy w tyle, ale pod koniec roku udało nam się powiększyć trochę zapasy (prawdę mówiąc przekroczyliśmy etaty, ale co było robić) i wtedy robota poszła całą parą. Cała załoga pracowała w godzinach nadliczbowych, powiadamiam — było na co popatrzeć.

— Hm... to przekroczyliście plan zatrudnienia, no i na pewno plan kosztów. Czyli innymi słowy na tym odcinku wasz plan nie został wyko...
— Drobiaz — przerwał dyrektor — to jesszcze nic, kłopoty zaczęły się dopiero wtedy, gdy wynikła ta wielka awaria w wydziale mechanicznym...

— Pewnie niewykonany plan remontów — mruknął sceptyczny rozmówca.
Ale dyrektor nawet nie zwrócił na to uwagi i perorował dalej:

— Coż to było wtedy za urwanie głowy, wszyscy do mnie o radę, ale ja zawsze jachtę wyjście znajdę. Przeszliśmy zaraz na grubsze asortymenty i co powiecie? Przy zmniejszonym parku maszynowym nie tylko nadrobiliśmy opóźnienie, ale na koniec roku osiągnęliśmy nadwyżkę wagową w porównaniu z planem.

— A więc nawet i plan asortymentowy wziął w te? — Tu rozmówca dyrektora z rezygnacją machnął ręką.
Ale ten grzmiał dalej:

— I widziacie, mimo takich trudności i przeciwności, zwyciężyliśmy na całej linii. Walka o plan została wygrana!

Tutaj nasz „Napoleon” przywołał kelnera, zapłacił, pozebrał się i wyszedł.

W tym miejscu osobom lubiącym porównania historyczne godzi się przypomnieć postać jesszcze jednego ze sławnych wodzów minionych czasów, postać, która stała się przysłowiowa. Wódz ten zwał się Pirrus. Odnaczał się on tym, że wprawdzie wygrywał bitwy, ale tracił przy tym tytuł żołnierza, że cena sukcesu przewyższała korzyści płynące ze zwycięstwa.

Otoż, podobnie jak dyrektor Wątróbko, zdarzają się u nas jesszcze niekiedy kierownicy zakładów czy przedsiębiorstw, którzy dbając tu o wykonanie ilościowej czy wartościowej planu, zaniedbują zupełnie wszystkie inne jego elementy, zaturbinienie, koszty, asortyment, placę i wiele, wiele innych czynników, decydujących o rzeczywistym sukcesie w walce o plan i odnoszą tylko przystawione „pirrusowe zwycięstwa”. A nam potrzebne są zwycięstwa prawdziwe.

W. R.

Korespondenci piszą:

POWSTAJĄ KOMITETY ZAŁOŻYCIELSKIE I NOWE SPÓŁDZIELNIE

Chłopi naszego województwa z zainteresowaniem śledzili obrady I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej. Pomagały im w tym audycje radiowe, prasa, a także zebrania gromadzkie poświęcone omówieniu rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, jej zadań, oraz korzyści, jakie przynosi ona chłopom i całej ojczyźnie.

W wielu punktach naszego województwa zainteresowanie chłopów spółdzielczością przybrało najrealniejsze i najbardziej pożądane formy, dając początek utworzeniu komitetów założycielskich lub nawet spółdzielni. Wypowiedzi uczestników zjazdu, w których mówili oni o swych niejednokrotnie wspaniałych osiągnięciach, jesszcze bardziej podsycały żądza 28 biedniaków i małorolnych z Baranowa (pow. Tarnobrzeg), którzy założyli pierwszą w tym roku spółdzielnię w powiecie. Rozpocznali na 115 ha ziemi ornej wzorową gospodarke, wykorzystują oni doświadczenia zdobyte przez kilku członków w czasie wycieczki do jednych ze spółdzielni na Ziemiach Zachodnich.

Pierwszym krokiem młodej spółdzielni, którą nazwano mia-

nem „Przyszłość” było zakupienie czterech sztuk bydła, 12 sztuk trzody chlewnej i parę koni. Spółdzielcy pragną w swej dalszej pracy położyć szczególny nacisk na ogrodnictwo, jako bardzo rentowną gałąź uprawy. W tym celu zasiano już w inspektach wczesne ogórki i pomidory. Ponadto w pobliskim stawie zaprowadzono hodowlę ryb.

Te energiczne przygotowania do pierwszego roku wspólnej gospodarki czynią członków „Przyszłości”. Ich zapał znalazł już dzisiaj gorliwych naśladowców wśród rolników z okolicznych gromad, jak np. Dymitrów Mały, gdzie na zebraniu gromadzkim 11 chłopów wyraziło chęć założenia w swej wsi spółdzielni.

Na podstawie korespondencji A. Jopka i J. Ciejk

NIE NA WSZYSTKICH MOŻNA LICZYĆ

Walka o spółdzielczość produkcyjną na wsi nie jest rzeczą łatwą i wiedzili o tym dobrze zetempowcy z Technikum Rolniczo-Gospodarczym w Wysokiej, przystępując do pracy uświadamiącej wśród miejscowej ludności. Nie przewidzieli tylko jednego: że ludzie, którzy z racji zajmowanych przez nich stanowisk uważali w tym wypadku za „swolch”, nie tylko im tej pracy nie ułatwili, lecz przeciwnie, będą robić wszystko, aby młodym agitatorom rzucać kłody pod nogi.

Bo oto np. sołtysa gromady Wysoka cechuje bierność polityczna, wobec czego sprawa założenia we wsi spółdzielni produkcyjnej jest mu zupełnie obojętna. Nie propaguje, nie pomaga, no i oczywiście nie daje pod tym względem żadnego budującego przykładu innym.

Kierownik miejscowej szkoły podstawowej twierdzi wprawdzie, że chciałby fak najlepiej dla dobra wsi, ale coż — „przebieg on sam chłopca nie przekonuje. Trudności są przecież tej miary i tego rodzaju, że trzeba wobec nich opuścić ręce”.

Te i podobne przykłady zdziwiły bardzo młodzież szkoły rolniczej w Wysokiej, ale bynajmniej nie osłabiły jej żądzy do pracy nad przebudową Wysokiej w wieś socjalistyczną.

G. Potoczny

ELIA ERENBURG (23) **DZIEWIĄTA Fala** TŁUMACZYCA GABRIELA PAULCER-KŁONOWSKA

Po tygodniu kpił z siebie samego: co z tego, że mamy dwie partie? Są do siebie tak podobne, jak jajko do jajka. Nie potrafię odróżnić republikanina od demokracji. Prawda, mamy jesszcze komunistów, ale ich jest mało i ja ich nie znam. Nie potrafię przekonać nikogo, gdyż nie mają pieniędzy. Hirestone czytał wszystko: Marksa na przemian z Bergsonem, Jamesa z Tołstojem, książki o radzieckich kolchozach i nowele modnych autorów. Zniemawiał gazetę, którą codziennie kupował, nie wierzył przemówieniom członków Izby Reprezentantów ani sprawozdaniom radiowym. Zdawało mu się, że powietrze przesycone jest kłamstwem, książki nie pomagały mu — każda doradzała coś innego.

Zdał egzaminy. Zeby rozpocząć praktykę adwokacką, potrzebne były pieniądze. Chciał zostać radcą prawnym. W jednym banku oświadczone, że brak mu praktyki, w drugim — że szukają adwokata o znanym nazwisku. O mało nie dostał posady w zarządzie fabryki „Whit and Krauser”, lecz nic z tego nie wyszło: mister Krauser nie znoślił Żydów. Został więc agentem towarzystwa ubezpieczeniowego. Mierziła go ta praca: musiał przekonywać żony, że ich mężowie mogą umrzeć łała chwila. Przepędzono go jako próżniaka. Nie opowiedział Marckhornowi, że przez dwa miesiące pracował jako nacelnik w drukarni, następnie mył okna w magazynach, wreszcie sprzedawał gazety. Czasami udawało mu się zarobić dziesięć dolarów, wówczas zjadał dobry obiad i kupował nową książkę: czasami nie miał nawet dziesięciu centów. Łatwo znoślił zarówno poniżenie jak i głód: cierpiał jedynie z powodu tego, że nie mógł zrozumieć gdzie jest prawda.

Czytał teraz po kilka gazet dziennie, chodził na odczyty, na zebrania stowarzyszeń religijnych, na wiece, ciągle jesszcze miał niejasną nadzieję, że dowie się tego, co jest najważniejsze. Betty ujrzał po raz pierwszy na odczytanie jakiegoś profesora, który wrócił z Moskwy. Profesor najpierw pochwalił radzieckie jabłko, a potem napadł na jakiegoś radzieckiego agronoma, którego nazwał „pseudo uczone”. Obok Hirestone'a siedziała młoda kobieta w kostiumie beżowym, cerę miała smagłą, oczy duże, bardzo jasne, była podobna do Włoszki albo Hiszpanki. Hirestone z zachwytem patrzył na nią, prawie nie słyszał prelegenta. Nagle młoda kobieta odwróciła się w stronę Hirestone'a i rzekła: „Rozumie się, że profesor broni morganizm, przecież to współpracownik Times'a”. Hirestone przytaknął skwapliwie. Może powie coś jesszcze. Lecz sąsiadka słuchała zapisując. Wyszedł razem z Hirestone'em, odważył się przemówić pierwszy, a ona uśmiechnęła się, odprowadził ją do domu i dowiedział się, że nazywa się Betty Kean, że studiuje biologię, że jest zamężna, a mąż jej jest historykiem sztuki.

Nazajutrz Hirestone chciał dzwonić do niej, ale się polinał. Coż jej powie? Przecież z ledwością zdołał podtrzymać rozmowę o genach. Przeczytał cztery artykuły czterech biologów. W trzech dowodzone, że morganizm, który negowała Betty, jest jedynie prawdziwą teorią naukową, czwarty twierdził coś wręcz przeciwnego. Hirestone nie wiedział, kogo ma rację, lecz wiedział na pewno, że we wszystkim zgadza się z Betty. W tydzień później zadzwonił do niej i zapytał czy nie wybiera się na jakiś odczyt: chciałby kontynuować dyskusję na temat morganizmu. Betty odpowiedziała uprzejmie, zaproponowała, żeby iść na wiec, poświęcony wydarzeniom w Grecji. Na próżno więc przeczytał cztery artykuły: Betty nie mówiła więcej o morganizmie. Po wiecu długo przechadzali się, rozmawiając o polityce. Betty powiedziała: „Muszę panu powiedzieć, że jestem komunistką. Czy to pana dziwi?” Odpowiedział jej szczerze: „Ani trochę”. Kiedy się rozstali, Hirestone pomyślał: teraz rozumiem skąd u niej taka siła przekonania. Major Rosianin także wiedział jak należy żyć. A ja nie wiem. Oczywiście, komuniści są sympatyczniejsi niż nasi politycy. Ale komuniści na pewno także się mylą. Nic nie jest jasne. Jasne jest tylko jedno: nie mogę żyć bez Betty. Mam trzydzieści dwa lata, a jak uczniak liczę, ile godzin dzieli mnie od spotkania z nią. Co jej po mnie? Żyje polityka, biologia. Wreszcie ma męża. Ojciec kiedyś mawiał: „Jestem im potrzebny jak piątek koło u wozu...”. Powiedziała Betty: „Ani trochę”, to nieprawda, dotychczas nie mogę się uspokoić. Owszem, znam rosyjskiego majora. W drukarni był korektor, od razu domyśliłem się, że to komunistka, ale prawie z nim nie rozmawiałem. Należy stwierdzić, że nie znam komunistów. Betty jest córką znanego inżyniera, rosła wśród dobrobytu, jej mąż napisał książki o malarstwie. Dlaczego jest komunistką? A wiec można żyć jakaś jedną ideą?

Myślał, że kiedy znów się spotkała, Betty będzie nadal mówić o polityce: tymczasem Betty była rozstrazniona, kilkakrotnie odpowiedziała nie do rzeczy; nagle zaczęła deklamować:

Obłoki, niczym białe chusteczki rozstania,
Którymi wiatr-podróżnik wymachuje
I serce wlatru mocnym rytmem bije
Ponad milczentem naszego kochania.

Dzień był wietrzny i Hirestoneowi zrobiło się nieswojo z powodu tych wierszy, z powodu tego, że Betty jest blisko, że w milczeniu idą naprzeciw wiatrowi.

Spotykali się teraz często, rozmawiali o polityce, o sztuce, o głupstwach, które nagle stawały się niezwykłe i ważne. Nigdy nie mówili o tym, dlaczego się spotykają, przesądnie omiatali wszystko, co mogłoby doprowadzić do wyznań.

Położenie materialne Hirestone'a poprawiło się niespodziewanie; pewien literat, którego poznał u Hilla, zaproponował mu, żeby napisał nowelkę dla dziecięcego czasopisma: literat był leniwy i na niego pracował inni. Hirestone posperiał w książkach, napisał wzruszające opowiadanie z życia wydr i otrzymał za to dwieście dolarów.

Postanowili spędzić razem dzień niedzielny. Betty miała auto: pojechali w góry.

(C. d. n.)

* CZWARTEK *

26 LUTY

RZESZÓW

Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56, tel. 10-34

Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodzki 6, tel. 09

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08



MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZÓWIE: Rynek 6 — otwarte od godz. 10 — 15-tej

MUZEUM w Łańcucie — otwarte od godz. 9 — 15-tej.



APOLLO: (ul. Dymnickiego 2) — „Wielki koncert” (prod. radzieckiej) — godz. 18 i 20

PRZODOWNIK: (ul. Pstrowskiego) — „Wschodnie zaloty” (prod. radzieckiej) — godz. 17 i 19.



(6.15 i 18.40 WIADOMOŚCI DZIENNIKA RZESZOWSKIEGO. Dziennik rzeszowski można odbierać tylko przez głośniki radiowęzłowa).

26 lutego

Program I.

7,00 Dziennik — 7,30 Kalendarz radiowy — 8,55 Wszelchnia Radiowa — 9,25 Koncert solistów — 9,50 Pizerna — 11,15 Muzyka i aktualności — 11,45 Głos mają kobiety — 11,57 Sygnał czasu — 12,04 Dziennik — 12,15 Pieśni i tańce ludowe — 13,40 Utwory skrzypcowe — 13,55 Przerwa — 16,00 Dziennik — 16,20 Muzyka ludowa — 17,06 Wszelchnia Radiowa — kurs wstępny — 18,00 „Mikrofonem po kraju” — 19,30 Muzyka dla wszystkich — 20,00 Dziennik — 20,26 Wiadomości sportowe — 20,45 Na fali humoru i satyry — 22,20 Muzyka rozrywkowa — 23,00 Ostatnie wiadomości.

Program II.

14,05 Informacje — 14,30 Dla klasy V — 14,50 „Swojskie melodie” — w wyk. Zespołu Harmonistów T. Wesołowskiego — 15,10 „Fehla” — opowiadanie Guy de Maupassanta — 16,00 Wszelchnia Radiowa — kurs I — 16,20 Z cyklu: „Kompozytor tygodnia” — 16,45 Pogadanka sportowa — 17,00 Wiadomości popołudniowe — 17,15 Lehar: Wianki z operetki „Wesoła wdówka” — 17,30 Na warszawskiej fall — 18,00 Aud. literacka — 18,10 Koncert solistów — 18,30 Odpowiedź „Fali 49” — 18,42 Muzyka rozrywkowa — 19,10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych — 19,30 Muzyka i aktualności — 20,58 Stan pogody — 21,00 Dziennik — 21,26 Wiadomości sportowe — 22,00 Wszelchnia Radiowa — kurs II — 22,51 Muzyka rozrywkowa — 23,00 Ostatnie wiadomości.

„Godzien litości” — Fredry na scenie Wojewódzkiego Domu Kultury

Zespół teatralny Woj. Domu Kultury w Rzeszowie przygotował pod kierownictwem Stefani Stolskiej sztukę Aleksandra Fredry pt. „Godzien litości”. Zespół W. D. K. ma już na swym koncie wiele pozycji („Królowa Śniegu”, „Śnieżek”) i należy się spodziewać, że obecna premiera będzie dalszym sukcesem aktorów — amatorów.

We wspomnianej komedii udział biorą: Izabela Dończak, Danuta Górska, Eugenia Sobolewicz, Henryk Gniewek, Tadeusz Odor i Marian Grygielczak.

Pierwsze przedstawienie odbędzie się w dniu 1 marca w sali W. D. K. Początek o godz. 19-tej. Blizsze szczegóły w afiszach.

S. T.

Zwiększeniem wydajności pracy czci młodzież woj. rzeszowskiego 10-tą rocznicę powstania ZWM

Napływające codziennie meldunki z terenu przynoszą nowe zobowiązania, którym młodzież zetemowska i niezorganizowana z zakładów pracy, wsi i szkół woj. rzeszowskiego, czci 10 rocznicę powstania Związku Walki Młodych.

Dla uczczenia 10 rocznicy powstania ZWM młodzież naszego województwa podjęła dotychczas 164 zobowiązania zespołowe i 113 indywidualnych, na ogólną sumę 39 tys. zł. Młodzież WSK Rzeszów wezwała do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie planu produkcyjnego, młodzież huty Stalowa Wola i WSK

Mielec. Odpowiadając na wezwanie, młodzieżowcy huty Stalowa Wola i mieleckich zakładów przystąpili do współzawodnictwa, podejmując liczne zobowiązania produkcyjne, tworząc nowe brygady szturmowe, wprowadzając nowe metody pracy i rozwijając ruch pionierski.

Realizacja podjętych zobowiązań postępuje szybko naprzód. Na jednym z wydziałów mechanicznych huty Stalowa Wola młodzież utworzyła brygadę produkcyjną, nadając im imiona bohaterów — ZWM owców — Janka Krasickiego, Hanki Sawickiej oraz brygady szturmowe im. Pilarczyka.

W wyniku realizacji podjętych zobowiązań plany produkcyjne na poszczególne wydziały huty zostały przekroczone. I tak, wydział mechaniczny w m-cu styczniu wykonał plan produkcyjny w 107 proc. Narzędziownia, która dotychczas nie wykonywała miesięcznych planów, styczniowy plan zrealizowała w 107 proc.

Do Zarządu Fabrycznego ZMP przy hucie Stalowa Wola napływają wciąż nowe zobowiązania. Ogółem młodzież huty podjęła 77 zobowiązań zespołowych i 31 indywidualnych, na ogólną wartość ponad 10 tys. zł.

Akcje polityczną w związku

Hodowcom drobnego inwentarza trzeba pomóc

Coraz bardziej rozpowszechnia się wśród robotników Rzeszowa, jak i wśród małorolnych chłopów naszego województwa hodowla drobnego inwentarza — kóz, królików i nutili. Hodowla tych zwierząt rozwija się jednak znacznie lepiej, gdyby wydziały handlu przy przemyśle powiatowych i miejskich rad narodowych w większym niż dotychczas stopniu interesowały się hodowcami. Często bowiem zdarza się, że hodowca nie ma odpowiedniego pomieszczenia na zaprowadzenie hodowli lub brakuje mu różnych materiałów budowlanych.

Jeżeli hodowca złoży zapotrzebowanie na cegły, czy inne materiały budowlane, wydziały handlu przy miejskich i powiatowych radach narodowych nie spieszą się z załatwieniem podań, albo przydzielają materiały w odległych nieraz o kilkadziesiąt kilometrów miejscowościach.

Np. ob. Skibie, zamieszkałemu w Zalesiu, przydzielono cegły w Przewrotnym, mimo, że są przecież cegielnie położone bliżej Zalesia. Z tych cegielni znacznie łatwiej można by przebrać potrzebną cegłę.

Hodowla drobnego inwentarza zyskuje coraz więcej zwolenników, trzeba tylko pomóc hodowcom, a nie zaśłaniać się biurokratyczną barierą.

Ignacy Kidacki
korespondent

Ogłoszenia drobne

OKAZJA! Stenografię wyuczam szybko listownie. Gwarancja. Treпка — Bydgoszcz, Ossolińskich 11. K-36

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez GRN w Wieleśnie na nazwisko Ganobczyk Tadeusz. Rzeszów, Dąbrowskiego 56. G-240

ZGUBIONO przepustkę stałą wydaną przez WSK Rzeszów na nazwisko Godzik Janina. G-239

ZGUBIONO przepustkę stałą wydaną przez WSK Rzeszów na nazwisko Kaplan Maria. G-238

z 10 rocznicą powstania ZWM szeroko rozwija Zarząd Powiatowy ZMP w Krośnie. Na terenie pow. krośnieńskiego odbyło się 16 akademii w zakładach pracy poświęconych tej rocznicy. We wszystkich zakładach i szkołach wydano również specjalne gazetki ścienne i wydawnictwa hasła popularyzujące działalność Związku Walki Młodych. W styczniu br. zorganizowano 200 odczytów w zakładach pracy, szkołach i gromadach pow. krośnieńskiego.

Uroczysty charakter miała wieczornica w gromadzie Kobyłe (gm. Frysztak) połączona z licznymi występami artystycznymi. Młodzież tego koła czcąc 10 rocznicę powstania ZWM zorganizowała zespół taneczny, który wzięł udział w eliminacjach powiatowych w Krośnie. Podobnie młodzież gromad Łężany i Głowienka (gm. Miejsce Piastowe) zobowiązała się utworzyć zespoły artystyczne oraz brać czynny udział w przeprowadzeniu pracy wyjaśniającej w akcji kontraktacji roślin przemysłowych i trzody chlewnej.

List do redakcji

Marian Rusinek leczył się bezpłatnie

Do redakcji stale napływają listy, w których chłopki piszą o tym, co dała im Polska Ludowa.

Ostatnio Marian Rusinek, syn małorolnego chłopca z gromady Wyżne (gmina Czudec) po powrocie z Iwonicza-Zdroju, gdzie był na leczeniu przysłał list, w którym m. in. czytamy:

„Ja syn małorolnego chłopca, chcę wyrazić gorące podziękowanie naszej Polsce Ludowej za to, że otacza nas opieką. Ostatnio przebywałem w Iwonicy-Zdroju w sanatorium. Wyleczenie zostałem całkowite. Lekarze troszczyli się bardzo o moje zdrowie. W sanatorium czułem się jak w rodzinnym gronie”.

Coraz więcej chłopów korzysta z bezpłatnych czasów zdrowotnych. W bieżącym roku ZSCH skieruje znacznie więcej chłopów na leczenie.

Przygotowania do sezonu wiosennego w sklepach odzieżowych MHD

Coraz lepiej zaopatrywane są rzeszowskie sklepy MHD w artykuły odzieżowe. Prawie wszystkie sklepy przygotowane są już do nadchodzącego sezonu wiosennego.

Poprawił się zarówno asortyment towaru jak i jakość. Sklepy MHD zaopatrzone są w nowe modele nie drogich ubrań, wiosennych płaszczy damskich i męskich oraz kostiumów damskich. Po przystępnych cenach można nabyć w rzeszowskich sklepach MHD marynarki welwetowe w różnych kolorach. Duży jest wybór prochowców, oraz płaszczy i spodni gabardinowych.

Sklepy MHD otrzymały nowy transport damskich i męskich sweterków. Szczególnie duży jest wybór praktycznych damskich sweterków — bluzeczek. W tychże sklepach można będzie kupić dziecięce ubranka i płaszczki. Jak również różnokolorowe sukieneczki i fartuszki. Dobrze zaopatrzone są wszystkie sklepy MHD branży odzieżowej w sukienkowe welenki, jedwabie i kretoniki.

Sprzedaż ratalna odzieży w naszym mieście rozszerzona

Z życia świetlicowego

W ramach szkolenia ideologicznego odbywają się w świetlicy Państwowego Teatru Ziemi Rzeszowskiej wykłady na temat „Rozwój społeczeństwa ludzkiego”. Odbywa się tu także szkolenie aktywu związkowego.

*

Ping-pongiści Państwowego Teatru Ziemi Rzeszowskiej rozegrali ostatnio spotkanie tenisa stołowego z zespołem Centrali Tekstylniej wygrywając w stosunku 5:3. Najlepszym zawodnikiem meczu okazał się znany tenisista i aktor Jerzy Witowski.

S. T.

Z MIASTA

Zakład Zbytu Energii Elektrycznej w Rzeszowie często wyłącza prąd elektryczny w domu przy ul. Podzamcze 2, podczas gdy w innych domach no przeciwnej stronie ulicy świeci się światło. Mieszkańców domu Podzamcze 2, należałoby zawiadomić o godzinach wyłączenia prądu, by mogli na ten czas zaopatrzyć się w niezbędne środki oświetleniowe.

Roman Denda

została w bieżącym miesiącu na 2 nowe sklepy — sklep MHD przy ul. Grunwaldzkiej 19 oraz sklep nr 46 na Osiedlu WSK. W sklepie ratalnej klientki będą mogli nabyć nowe modele i gatunki ubrań i płaszczy.

MHD-owskie sklepy z odzieżą lekką nie są jeszcze dostatecznie zaopatrzone w męskie koszule wraz z zapasowymi kołnierzykami (które cieszą się wielkim powodzeniem wśród kupujących). Brakuje również na rynku damskich płaszczy podgowianych, na które klientki oczekują już od kilku miesięcy.

Duży asortyment artykułów odzieżowych w jaki zaopatrzone są sklepy MHD naszego miasta gwarantują obecnie lepsze zaspokojenie potrzeb konsumenta.

(bel.)

Pracownicy WZGS czekają na wypłatę dodatku terenowego

Przykładem niesprawiedliwego stosowania systemu płac jest sprawa wypłacania dodatku terenowego pracownikom Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni w Rzeszowie. Pracownicy, nie mający nie wspólnego z pracą w terenie, dodatek ten pobierają, natomiast ci, którzy swe czynności wykonują w terenie, a więc zatrudnieni w aparacie skupu, dodatku nie otrzymują.

Dział skupu WZGS w Rzeszowie zajął jedno z czołowych miejsc w wykonaniu planów w skali ogólnokrajowej. Toteż niezrozumiale i nieuzasadnione jest postępowanie centrali CRS w Warszawie, która od czerwca ub. r. przetrzymuje w „toku załatwienia” sprawę uregulowania dodatku terenowego dla pracowników WZGS w Rzeszowie. Wszelkie starania osobiste i piśmienne w CRS w Warszawie nie dały wyników.

Pracownicy działu skupu i kontraktacji WZGS i PZGS-ów okręgu rzeszowskiego już osiem miesięcy czekają na decyzję wypłaty dodatku terenowego, zastrzeżonego układem zbiorowym.

Należy się spodziewać, że Zarząd Główny CRS zajmie się wreszcie uregulowaniem płac i wyjaśni przyczyny bez troskiego traktowania spraw bytowych pracowników podległej organizacyjnie jednostki.

SPORT ♦ SPORT ♦ SPORT ♦ SPORT ♦ SPORT

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA BOKSERSKIE WOJ. RZESZOWSKIEGO

W dn. od 27. do 1. marca br. zorganizowane zostaną indywidualne mistrzostwa bokserskie województwa rzeszowskiego.

Organizatorem mistrzostw jest Zrzeszenie Sportowe „Gwardia” Rzeszów. Kierownikiem za wodów Władysław Kazmecki, a kierownikiem sportowym Franciszek Krzywka.

Zawody o indywidualne mistrzostwo województwa w boksie odbędą się systemem pucharowym, to znaczy przegrywający odpada. Pięściarz, który nie przegra ani jednej walki zdobywa tytuł mistrza woj. rzeszowskiego w danej wadze. Zawodnicy, którzy wygrają swoje walki w półfinałach walczą będą o pierwsze i drugie miejsce w finale.

Równocześnie wprowadzona będzie punktacja zespołowa, obejmująca zawodników, którzy zajęli pierwsze trzy miejsca. Zespół, które go zawodnik zajmie

pierwsze miejsce otrzyma 5 pkt., drugie 3 pkt., trzecie 1 pkt. O prócz punktacji pierwszych trzech miejsc, koło sportowe otrzymuje dodatkowe po jednym punkcie za każdego z wodnika, biorącego udział w mistrzostwach wadze i wojewódzkiej.

W zawodach indywidualnych na szczeblu wojewódzkim mają prawo startować pięściarze zgłoszeni i zatwierdzeni przez sekcję boksu WKKF Rzeszów, którzy brali udział w mistrzostwach klasy powiatowej i wojewódzkiej.

Za zdobycie pierwszego i drugiego miejsca zwycięzca otrzymuje dyplom i szarfę.

PROGRAM

27 lutego — godz. 17.00 uroczyste otwarcie mistrzostw.

godz. 17.45 rozpoczęcie walk eliminacyjnych.

28 lutego — godz. 11.00 i po przerwie od godz. 18 dalsze eliminacje.

1 marzec (niedziela) godz. 11.00 dalsze eliminacje.

godz. 17.00 — walki finałowe.

godz. 20.00 — dekorowanie zwycięzców oraz zakończenie mistrzostw. W indywidualnych mistrzostwach bokserskich woj. rzeszowskiego startować będzie około 80 zawodników.

CENTRALNE LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA WSI W PRZEMYSŁU

W dniach 1, 2, i 3 marca br. odbędzie się przemyskiej hali Centralnego Ośrodka Szkolenia LZS Ogólnopolskie Lekkoatletyczne Mistrzostwa Wsi.

W każdej konkurencji startuje jeden zawodnik z każdego województwa. Przewidywany jest start przeszło 250 zawodników z terenu całej Polski.

W hali przemyskiej zobaczymy najlepszych lekkoatletów ludowych zespołów sportowych, m. in. znanego i bardzo dobrego sprintera Ratajczaka z województwa poznańskiego.

Ze szczegółowym programem zaznajomimy czytelników w następnym numerze.

DRUŻYNA PIĘŚCIARSKA PRZEMYSKIEGO KOLEJARZA SKRESŁO NA Z MISTRZOSTW POWIATOWYCH

Na jednym z ostatnich zebrań sekcji boksu WKKF Rzeszów rozpatrywano była sprawa drużyny pięściarskiej przemyskiego Kolejarza

która jak już podawaliśmy kilkakrotnie nie stawiała się na zawody mistrzowskie, narazając organizatorów — wzięli dnie drużyny — na poważne koszty. Takie postępowanie musi być surowo ukarane, nie więc dziwnego, że sekcja boksu WKKF w Rzeszowie postanowiła skreślić zespół pięściarski przemyskiego Kolejarza z listy uczestników.

WARDIA (WARZAWA) — KOLEJARZ (GDĄŃSK)

19:10
W Warszawie odbył się ostatni mecz z cyklu rozgrywek I Ligi w którym Gwardia (Warszawa) zremisowała z Kolejarzem (Gdańsk).

W ramach tego spotkania Wisła wygrał w Warszawie północnej z Górnikiem.